

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu
z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal.,
poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji
w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż
Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamę otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K.,
miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K.,
miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We
wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało-
i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca
lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal.,
kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą pe-
titową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po
20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy-
maje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego
we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze
Ludwika Płonna ulica Karola Ludwika 1. 9; we
Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama,
38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lutego.

Tegoroczny projekt budżetu cesarstwa
niemieckiego zawiera jedną nowość. Jak już
wiadomo, rząd niemiecki wstawił do budże-
tu wydatki na pocztę i telegrafów poczyty-
wać w wydatki tych urzędników niemie-
ckich w dzielnicach polskich, którzy pracują
na polu rozwoju niemieckiego. Suma
nie jest zbyt wielka i wynosi ogółem 596.000
marek. Ale w tym wypadku nie o wielkość
chodzi. Jest to pierwsza próba prze-
niesienia praktycznej polityki germanizacyj-
nej z sejmiku pruskiego do parlamentu nie-
mieckiego. — Parlament miał otrzymać spo-
sobność zaznaczenia, czy zgadza się na sy-
stem premiowania urzędników niemieckich,
czyli krzewienia germanizacji w dzielni-
cach polskich i jak zapatruje się w zasadzie
na politykę antypolską rządu.

Rząd, który dotychczas unikał skrzę-
tów w wyprawianiu w parlamencie niemie-
ckim na porządek dzienny spraw polskich,
zastanawiając się tem, że stosunek jego do
Pruskiego jest sprawą wewnętrzną państwa
pruskiego, podlega więc tylko sądowi i
uchwałom pruskiej Izby poselskiej i Izby
panów, — otóż rząd ten obecnie zmienia swoją
tętnę. Już nie tylko nie unika „dyskusji
polskiej“ w parlamencie, ale pragnie wywo-
łać ją sam, umieszczając w projekcie budże-
tu wniosek wyraźnie germanizacyjny. Skło-
niło go do tego widocznie przekonanie, że
w czasach ostatnich zmieniły się stosunki
i można liczyć na to, iż nowy parlament
będzie zapatrywał się inaczej, niż stary na
system antypolski.

Wiadomo, na czym opiera się to prze-
jęcie: Na świeżych nieporozumieniach
z Polakami a centrum katolickim, na
zawarciu starego sojuszu, który do tej pory
wprawdzie nie zapewniał Polakom czynnej
pomocy Niemców katolików, ale powstrzy-

mywał centrum od popierania kroków zwró-
conych przeciw ludności polskiej. Walka
między Polakami a katolikami niemieckimi
na Górnym Śląsku i w okręgach przemysło-
wych zachodu, przeprowadzona ze znacznymi
stratami dla centrów w wyborach do
parlamentu i do sejmiku pruskiego, obudziła
w kołach rządowych nadzieję, iż w stosun-
kach nastąpił zwrot, zapowiedziany w zna-
nej broszurze germanizacyjnej Herra, że
Niemcy katolicy w swym rozgoryczeniu te-
raz już nie tylko nie będą opierali się poli-
tyce germanizacyjnej, lecz oświadczą się za
nią, aby w ten sposób ratować swoje za-
grożone stanowisko.

Przewidywania te i te nadzieje jednakże
zawiodły. Parlament większością głosów
oświadczył się przeciw udzieleniu rządowi
wzmiankowanego kredytu i orzekł tem sa-
mem, iż polityka hakatystyczna nie może li-
czyć na jego poparcie.

Nie trudno domyśleć się, że wniosek,
domagający się kredytu dla wysługujących
się hakatyzmowi urzędników pocztowych,
był tylko próbą wybadania opinii tego ciała
prawodawczego, i że następstwem uchwa-
lenia germanizacyjnej polityki budżetu poczt-
owego byłoby stawienie wniosków znacznie
dalej idących, zasadniczych, wkraczających
w dziedzinę swobody prasy i stowarzyszeń.

Obecny skład parlamentu jest atoli do-
stateczną ręką przeciw tego rodzaju za-
kusem. Nową Izbę reprezentacyjną Rzeszy
niemieckiej można podzielić na trzy grupy:
usposobioną stanowczo wrogo dla Polaków,
sprzyjającą im, lub też niechętną każdemu
ograniczeniu praw konstytucyjnych i centrum
katolickie. Stanowczo przeciwni Polakom są:
konserwatyści (52 głosów), wolnokonserwa-
tyści (19), narodowcy liberalni (50), antyso-
micy (11), członkowie związku rolników (3).
Razem 135. Po stronie Polaków, względnie
przeciw polityce rządowej, są: wolnomyslni
obu odcieni (31), chłopi i ludowcy po-
łudniowo-niemieccy (9), socjaliści (81), Po-
lacy (18), Welfowie (11), Duńczyk (1) i Al-
zateńczy (10). Razem 161. Trzecia grupa
centrum posiada 98 mandatów.

Rzeczą jest więc oczywistą, że cen-
trowcy rozstrzygają o postanowieniach Izby.
Gdy jednak chodzi o Polaków i ogranicze-
nie praw konstytucyjnych, nie jest to stron-
nictwo jednolite. Większość trzyma niewą-
tpliwie z rządem i z przychylnością dla niego,
lub też pod wpływem rozgoryczenia, może było-
by gotowe, wbrew hasłom tradycyjnym stron-
nictwa, poprzeć wnioski antypolskie. Istnieje
jednak w centrum grupa, składająca się
głównie z posłów nadreńskich, która sprze-
ciwia się stanowczo polityce wynaradawia-
nia, nadto zaś grupa daleko silniejsza, li-
cząca przeszło 20 posłów, która hołduje za-
sadom demokratycznym i nie zgodziłaby się
pod żadnym warunkiem na okrojenie kon-
stytucji. W każdym więc razie można z pe-
wnością liczyć na to, że co najmniej trze-
cia część stronnictwa centrum, zdecydowa-
ną jest oświadczyć się przeciw ustawom
wyjątkowym, ograniczającym lub znoszącym
konstytucję dla ludności polskiej.

Delegacye.

(Telefonem).

(Pełne posiedzenie Delegacji węgierskiej).

Wiedeń, 26 lutego. Na wczorajszem
posiedzeniu Delegacji węgierskiej przyjęto
ordinarium i extraordinarium wojskowe oraz
15 milionowy kredyt na nowe działa polne.

Del. hr. Apponyi uznaje konieczność
nowych dział, głosuje atoli przeciw temu
kredytowi, ponieważ sejm węgierski nie u-
chwalił dotąd podwyższenia stanu artylerji
dla tych nowych dział.

Prezydent gabinetu hr. Tisza podno-
si, iż uchwalenie kredytu na nowe działa
nie prejudykuję wcale sprawy podwyższenia
stanu artylerji. Byłoby ze strony rządu za-
niechcanie obowiązków, gdyby zwlekał spra-
wę sporządzenia nowych dział, na co kilku
lat potrzeba.

Del. Ugron żąda, aby w węgierskiej
części armji przy ustanawianiu języka pul-

kowego uwzględniano szczególnie język wę-
gierski. W tym duchu też stawia odpowie-
dnią rezolucję.

Del. hr. Apponyi przyłącza się do
tego życzenia i powiada, że przez odpowie-
dnie rozlokowanie wojska dałoby się uzy-
skać więcej pułków z węgierskim językiem
pułkowym.

Szef sekcji gen. Jekelfalussy pod-
nosi, iż za język pułkowy uważa się ten ję-
zyk, którym mówi 20 pre. żołnierzy w puł-
ku. Nauka w pułku nie będzie się odbywa-
ła wyłącznie w tym języku, lecz tylko pe-
wne grupy przedmiotów będą w nim wy-
kładane. Zarząd wojskowy nie ma zamiaru
uszczerpać języka węgierskiego. Jeżeli dyslo-
kacja wojsk przyczyni się do tego, aby w
pułkach było więcej niż 20 pre. żołnierzy
mówiących po węgiersku, to język węgier-
ski będzie w tych pułkach językiem pułko-
wym. Język pułkowy nie będzie uważany
za język wykładowy, lecz chodzi jedynie o
to, aby oficerowie nauczyli się tego języka,
którym mówi znaczny procent żołnierzy.

Głosowanie nad rezolucją Ugrona o-
droczono do dzisiejszego posiedzenia.

* * *

Wiedeń, 26 lutego. Najbliższe pełne
posiedzenie Delegacji austriackiej
odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m., o go-
dzinie 11 przedpołudniem. Na porządku dzien-
nym: 1) Sprawozdanie komisji budżetowej
o rezolucjach Dłużańskiego i Kaisera, oraz
o wniosku Klienmanna, wniosku Delugana i
o petycji austriackiego związku przeciw pi-
janstwu. 2) Sprawozdanie komisji budżeto-
wej o wniosku Delegacji węgierskiej. 3) Trze-
cie czytanie uchwał. 4) Pierwsze czytanie
wniosku Tollingera w sprawie ustawy o od-
powiedzialności wspólnych ministrów. 5) Spra-
wozdanie komisji petycyjnej o przydzielo-
nych jej petycjach.

POETA.

(Z ŻYCIA GÓRNIKÓW).

Już na szkolnej ławie nazywali go ma-
łym poetą. Pisywał wiersze, które
okazywały talent i zyskały mu nawet po-
chwały profesorów.

Po skończeniu gimnazjum byłby się
czegóż poświecił zawodowi literackiemu, do
chcieli widzieć go na posadzie pewnej, u-
studya akademickie, by mógł w ten sposób
do emerytury zabezpieczoną, z prawem
zawodu górniczego, bez troski o jutr. Wybrał
go najwięcej urokiem swej poezji. Ulubił-
nie jego był Körner; z zapalem wzytywał
nadzieję, że i on kiedyś stanie się drugim
Körnerem.

Nauce przedmiotów fachowych poświę-
cał tyle tylko czasu ile go było potrzeba,
mimo, by uzyskać stopień inżyniera. O wiele
gorliwiej zajmował się natomiast stroną
życia i życia górników, a więc przekładem ob-
szerniejszym na język ojczysty, który
kiedyś zbieraniem baśni, podań i legend,
do gadulstwa starych górników — by wy-
dać kiedyś te rzeczy ciekawe, szerszemu
światu nieznane, w opracowaniu poetyckiem.

Jako pierwszy etap służbowy przezna-
czono mu kopalnię, której kierownikiem był
człowiek ze sprężystości i energii znany,
weteran w górnictwie zawodzie, radca, nazy-
wany przez podwładnych „starym“. Stary
mimo białej, jak mleko, choć bujnej jeszcze
czupryny, nie zasługiwał zupełnie na tytuł,
którym go ochrzczono, bo ruchy miał i siłę
prawie młodzieńczą. Męczące zjeżdżanie do
kopalni, wspinanie się po stronach drabi-
nach, lub pełzanie prawie z przegiętym w
pałąk grzbietem przez ścieśnione czeluście
chochlików i szymbów, uważał codziennie za
swoją obowiązłość. Był wszędzie, widział wszy-
stko, kontrolował robotę każdą, nie baczno-
ści jego nie uszło. Górniczy też na każdym
kroku czuli oko tego, który był ich władcą,
ale i opiekunem zarazem.

Radca przywitał młodego inżyniera ser-
decznie z otwartością i szczerością, będącą
jego naturą. Stawiającemu pierwsze kroki
w zawodzie górnictwem nie dał zupełnie u-
czuć wyższości swego stanowiska, traktował
go od razu, jak kolegę.

— Cieszę się bardzo — mówił po przywi-
taniu — że dostaję młodego pomocnika, który
mi się już doprawdy należy. Mimo, że nie chcę
się przypinać do tego, że się bronie jak mo-
gę, przypominają się już przecież czasem —
lata... Taki sukurs sił młodych przyda mi
się teraz ogromnie, zajęcia mamy wiele. Bę-
dziemy pracowali razem, a wspólnymi siłami
pójdzie to jakoś lepiej. Kopalnia rozszerza
się pomyślnie, ale pokłady są wąskie, więc
robotą połączona z niebezpieczeństwem. —
Niechże pan od jutra zacznie poznawać się
z rozległą siecią chodników i komor i niech
mi pan wkrótce zda z tych oględzin — re-
lacyę.

Kiedy po kilku dniach radca odbywał zwy-

czajną inspekcję kopalni, zwiedzając wszystkie
niemal ważniejsze miejsca, gdzie była robota,
w jednej z odległych komór, zaliczającej się
do tak zwanych „pustek“ dla tego, że po-
kład był tu już wyczerpany zupełnie, ku
wielkiemu swemu zdziwieniu ujrzał — dwa
światła.

— Kto to mógł być? i po co? Gdy
usłyszano jego kroki, przyciszona rozmowa
ustala. Przemyśleni na niej w miejscu,
gdzie jak sądzili, nikt ich znaleźć nie może,
zawali się na równe nogi. Był to inżynier
i Szymon, także „Bajazem“ zwany, stary
robotnik, już do pracy żelazem nie zdolny,
którego dlatego, że miał liczną rodzinę, a do
wysłużenia brakowało mu jeszcze lat kilku,
przeznaczony radca do dozoru „szychtowych“
robotników, zajętych przy wywozie rumowis-
ka z kopalni. Szymon był znanym wśród
górników gadułą, bajazem, czemś w rodzaju
Sabały. Nikt tak, jak on, nie umiał opowia-
dać historii, o duchach podziemnych strze-
gących skarbów i zwiastujących śmierć gór-
nikom, o karłach brodatych złych i do-
brych; złych wyprawiających różne psoty
przy robocie i dobrych, których można we-
zwać do pomocy przy pracy choćby najcięż-
szej, gdy się im w zamian na wieczność ca-
łą, duszę zaprzeda. — O światłach wskazu-
jących zbłąkanym drogę i o wielu innych
jeszcze rzeczach, których zwyczajnym rozu-
mem i „ludzką kalkulacyą“, jak mówił,
wytlómaczyć sobie nie można.

Radca nie lubił Szymona, nie dla jego
bajani, bo te uważał za nieszkodliwe, tylko
dlatego, że prawdopodobnie w celu podnie-
cenia słabnącej z wiekiem fantazyi zalewał
czasem pałkę i nieraz ze znacznym jeszcze
refleksem nocej libacji zgłaszał się do ro-
boty. Cierpiał go jednak i choć karcił czę-

sto, patrzył na wszystko przez palce, bo wie-
dział, że Szymon ma do wyżywienia sześciu-
ro nieletnich dzieci.

— Szymon tu?! — zawołał surowym
głosem — a tam kto dozoruje roboty?! —
nikt?!

— Oni proszę pana radcy — bakał u-
sprawiedliwiają się Szymon — pracują tak
samo ochotnie, czy nastawnik przy nich....

— Jest czy go niema, bo taki dozór,
a żaden, to wszystko jedno! — Kto wam
pozwolił się wydalać?

— Wyszedłem z panem inżynierem —
rzekł górnik, dając znać wzrokiem, że usłu-
chał tylko rozkazu.

— Niechże mi to będzie ostatni raz,
bo zapowiadam, że dłużej na Szymona
opieszalszość względów nieć nie będę. — Pa-
miętajcie to sobie dobrze, a teraz dalej do
swojej roboty.

Inżynier zyrtyrowany tem spotkaniem,
chował podczas tej rozmowy niespostrzeże-
nie podręczny notatnik, w którym spisywał
baśnie opowiadane przez Szymona.

— Proszę mi wybaczyć — rzekł do
radcy po chwili — to ja wezwałem z sobą
Szymona. Słyszałem, że jest wśród tutejszych
górników drugim Sabałą i chciałem co ry-
chlej spisać te jego opowiadania, bo takie
legendy i baśnie to przecież skarb, nieocen-
niony skarb dla poezji!

— Ale można to było zrobić w innej
porze, gdy on i pan jest wolny. W skutek
tego, że go pan wziął podczas pracy, zmar-
nował część „szychty“, a i cały zastęp ro-
botników, próżnował bez dozoru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

Król Oskar w Wiedniu.

(Telegram).

Wiedeń, 26 lutego. Król szwedzki Oskar zwiadał wczoraj osobiście miasta, poczem przyjął na audyencyi P. Ministra hr. Gołuchowskiego. Następnie był na obiedzie galowym, w którym oprócz obu Monarchów wzięli udział wszyscy stawiający w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta, Ministrowie i dygnitarze dworscy. Podczas obiadu Najj. Pan wznosił po francusku toast na cześć króla Oskara i jego rodziny i podziękował mu za to, że przerwał swą podróż, aby Go odwiedzić. Dziękując, rzekł Najj. Pan, i cieszę się z tego nowego dowodu przyjaźni, który przychylił się do wzmocnienia stosunków, panujących między obu państwami. Przejęty tem uczuciem wyrażam najszczerze życzenia Waszej Królewskiej Mości, którego pobyt w granicach Mego Państwa bardzo Mnie cieszy.

Król Oskar odpowiedział na toast ten również po francusku.

Po obiedzie odbył się *cercle*, poczem król Oskar pojechał na przedstawienie do teatru nadwornego.

* * *

Dostojny Gość Najj. Pana należy do najpopularniejszych postaci współczesnych nie tylko w swym państwie. Już jako następca tronu zjednał sobie sympatyje ludu; już wówczas wysoko ceniono jego dobroć serca i wysoką inteligencję. Wśród licznych odznak zdobiących piersi skandynawskiego monarchy, jasniejsze między innymi milszy mu podobno nad wszystkie inne — medal francuskiego Towarzystwa humanitarnego. Otrzymał go młody wówczas książę, za narażenie własnego życia dla drugich. Było to mianowicie w Marsylii. Rozhukane konie unosiły pojazd i chwila jeszcze, a siedzące w nim osoby rozstrząsałyby się o węgiel domu. Ale w tej właśnie krytycznej chwili zjawia się młody książę i żelazna isticie dłonią osadza dzikie rumaki w miejscu. Był to właśnie późniejszy król szwedzki.

Przed laty 47 wręczono szwedzkiej Akademii anonimowy tomik poezyi. Musiały one wzbić się wysoko nad pospolity poziom, skoro Akademia przyznała im drugą nagrodę. Wywiady zarządzone celem odkrycia autora przyniosły zgola niespodziewany rezultat: Okazało się, że autorem jest król Oskar! Nieraz też i później odkładał on berło na bok, aby ująć pióro poety w ręce. Z zamiłowaniem opiewał zwłaszcza piękności ojczyzny, nadając poezjom swym skończenie artystyczną formę. Pod jedną z królewskich piosenek podłożył muzykę Gounoda. Stworzył też kilka dramatów, przełożył Herderowskiego „Cyda” i „Tassa” Goethego na język szwedzki. Nowe prądy literackie nie mają w nim wielbielców; kilkakrotnie dawał wyraz niechęci swej dla wynaturzenia twórczości, lubującej się w błocie naturalizmu.

Jako wyborny znawca dziejów Szwecyi, napisał król Oskar kilka dzieł treści historycznej, wśród których najwyższą cenioną jest monografia Karola XII., „ostatniego Wikinga Północy, wspomnianego dotąd w szumie tajemniczym wód Malaru”.

Król jest także wyborynym oratorem, przemawia płynnie, a mowy jego zarówno w kompozycji całości, jak w szczegółach mają prawdziwie artystyczne zaokrąglenie.

Po za tem król zajmuje się żywo muzyką. Za młodu był z niego wcale nieposłodni śpiewak i pianista, wykształcony gruntownie także pod względem teoretycznym. Uwielbia zwłaszcza Bethowena.

Wierny dewizie swej: „Przez głębokie ku wyżynom”, troskliwy o dobro powierzonych jego pieczy ludów, podniósł król Oskar niemal do szczytu kulturę i dobrobyt Szwecyi i Norwegii. Handel i przemysł zakwitł, oświata przeniknęła najszerze warstwy, sztuka i literatura norwewska wzbili się na imponujące wyżyny.

To też cześć i miłość otacza go naród, od którego zresztą król Oskar wcale się nie odosabia. — Na ulicach Sztokholmu nieraz widzieć go można, pielgrzymującego, jak zwykli śmiertelnicy. Wdaje się przytem chętnie z ludźmi prostymi w rozmowy, a najchętniej figluje z dziećmi. Mieszkańcy Sztokholmu mają jednak dość cywilizacji, aby natrętą ciekawością nie zatruwać życia swemu władcy. Dzięki ich delikatności, może on pozostawać w ciągłym kontakcie ze swymi poddanymi i pozwalać sobie na przyjemność nawet kulturze. Dość zaznaczyć n. p., że króla Oskara można widzieć latem bardzo często w publicznej pływalni, kąpiącego się pospół z wszystkimi.

Wspaniałej budowy, żelaznem obdarzony zdrowiem, uprawiał za młodu z zamiłowaniem różne sporty, zwłaszcza atletykę.

Król Oskar pochodzi z rodu Bernadottów, jest prawnikiem francuskiego generała Bernadotte, który pozyskałszy w Szwecyi w czasie wojen napoleońskich wielkie sympatyje, został po śmierci jednego syna Karola XIII. wybrany szwedzkim następcą tronu. W tym charakterze walczył on przy boku sprzymierzonych przeciwko wielkiemu cesarzowi. W nagrodę za to zatwierdził go kongres wiedeński na tronie, zarazem zaś przydzielił Norwegię, złączoną dotąd z Danią, do Szwecyi. W 4 lata później (1818) objął Bernadotte tron jako Karol XIV. Po jego śmierci (1844) wstąpił na tron Oskar I. i rządził do r. 1859, poczem rządy objął najstarszy z synów Karol XV., gdy najmłodszy, Oskar poświęcił się marynarce, dając zarazem folę swym skłonnościom artystycznym i literackim. Karol XV. umarł w roku 1872, licząc lat 46. Wówczas to, jako czwarty król z domu Bernadottów wstąpił na tron Oskar II., ożeniony w r. 1857 z księżniczką nassauską Zofią. Koronacja obojga odbyła się w roku 1873 w Sztokholmie i w Drontheim, nb. na rachunek osobisty króla, parlament bowiem odmówił przyznania kosztów na ten cel.

Jedyną chmurą zasępiającą tak pogodny zresztą horyzont rządów Oskara II. jest spór norwewsko-szwedzki zaostrzający się od czasu do czasu tak silnie, że kilkakrotnie groził już zerwaniem Unii. Jedynie dzięki sympatyi, jaką król posiada w obu krajach, udało się zażegnać to niebezpieczeństwo i zgłagodzić konflikt.

Z sejmu pruskiego.

(Telegram).

Berlin, 26 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. sejmu pruskiego w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, zabrał głos poseł Lassel (wolnomyślna partya ludowa) i mówił o procesie hr. Kwileckiej domagając się, aby powaga przewodniczącego rozprawy nie ulegała naciskowi prokuratora i aby takie postępowanie, jakim było postępowanie prokuratora w tym procesie dr. Müllera, który powiedział o przysięgłych, że jeżeli wydadzą wyrok uwalniający oskarżonych, wydadzą wyrok śmierci dla instytucji sądów przysięgłych, nie mogło się więcej powtórzyć.

Minister sprawiedliwości Schönstadt odpowiedział, że prokurator Müller jest jednym z najzdolniejszych młodych urzędników, któremu przełożeni jego wydają jak najlepsze świadectwo. Łatwo zrozumieć, że w zdenerwowaniu, o jakie musiała przypaść go kilka tygodni ciągnąca się rozprawa i trzygodzinne *plaidoyer*, mógł użyć słów, których mowca absolutnie nie pochwala. — Słowa te jednak nie brzmią tak ostro, jak je podały dzienniki. Müllerowi polecono umiarkowanie, w przyszłości więc podobne występy są wykluczone. Mowca wątpi, czy było stosownem, poniżać w opinii publicznej młodego urzędnika dla tego, że się nieco uniosł.

P. Mizerski żali się z powodu, iż władze wezwały urzędników sądowych, aby wycofali swoje oszczędności z polskich Banków ludowych.

Minister sprawiedliwości Schönstadt odpowiada, że rozporządzenie takie wydano w skutek pisma kancelarza, w którym podniesiono, że Banki ludowe używają swych środków na agitację polską, a popieranie tej agitacji jest naruszeniem obowiązków urzędniczych.

P. ks. Jazdzewski protestuje przeciw wywodom prokuratora Müllera o spowiedzi wygłoszonym w procesie Kwileckich.

Minister Schönstadt podnosi, że słowa Müllera dały powód do rekryminacji, jednakże wywody jego nie były skierowane przeciw instytucji spowiedzi, lecz tylko przeciw niektórym świadkom, których niewiarygodność niebicie stwierdzono.

Bieżące kwestye w parlamencie angielskim.

(Telegram).

Londyn, 26 lutego. W Izbie gmin premier Balfour pojawił się wczoraj po raz pierwszy po słabości. Powitano go owacyjnie, a Campbell-Bannerman złożył mu życzenia z okazji powrotu do zdrowia.

Gibson-Bowles zapytał, czy rząd otrzymał dalsze wiadomości w sprawie możliwości wybuchu wojny na Bałkanie i czy ogłosi w tej sprawie nowe dokumenty.

Balfour odpowiedział, że nie leży w interesie publicznym obecnie dawać w tej kwestyi wyjaśnień.

Bowles zapytał następnie jak ma się rzecz z rzekomą mobilizacją w Hiszpanii i żądał wyjaśnień, czy stosunki anglosko-hiszpańskie są jak dawniej przyjazne.

Balfour odrzekł, że pogłoski o mobilizacji nie wydają mu się prawdopodobnymi; tylko w niektórych miastach garnizony wzmocniono. Mowca cieszy się, iż może oświadczyć, że stosunki angielsko-hiszpańskie są przyjazne i takimi pozostaną.

W odpowiedzi na zapytanie co do zamierzonego zamiaru zatrzymania na Cyprie 335 marynarzy rosyjskich, którzy po bitwie pod Czemulpo szukali schronienia na obcych okrętach wojennych, powiedział sekretarz stanu Percy, że rząd w obecnych stosunkach uważa za najlepsze wypełnić obowiązki neutralności i zatrzymać tych ludzi na terytorium angielskim, aż do końca wojny; rząd japoński jednak doniósł, że gotów jest zezwolić, aby tych ludzi wydano Rossyi, jeżeli dadzą słowo honoru, że w tej wojnie dalej udziału brać nie będą. Rząd angielski w tej sprawie rozumiewa się z rosyjskim.

P. Bowles zapytuje, czy rząd ma jakąś wiadomość, że między Niemcami a Rosyją toczą się rokowania co do umiarkowania, według której za wzajemne usługi, zapewne za korzyści, jakie Rosya otrzyma ze strony Niemiec, Rosya zobowiązuje się pomóc Niemcom w sprawie budowy linii bagdadzkiej i w sprawie zapewnienia Niemcom przodownictwa w Azji Mniejszej.

Sekretarz stanu Percy zaprzecza temu.

W Izbie lordów na zapytanie oświadczył lord admiralicy Selborne, że ma słowa prawdy w tem, jakoby krążowały japońskie „Niszin” i „Kassuga” opuszczone pod flagą angielską. Również nie jest prawdą, że angielscy oficerowie marynarki nimi kierowali. Oficerowie ci, którzy okręty prowadzili, nie należą już do marynarki czynnej, a admiralicy wykreśli ich z listy dyspozycyjnej na wiadomość, iż wstąpiłi do służby japońskiej.

Wiadomość, jakoby Japończycy użyli portu Wejhajwej, jako podstawy do operacji wojennych, jest również złośliwym wytworem.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Odparcie ataku Japończyków na Port Arthura.

W oświetleniu wojskowych depesz i komentarzy ludzi fachowych, onegdajszą rozprawą pod Port Arthurem nie ma tego znaczenia dla broni rosyjskiej, jakie jej w pierwszej chwili przypisywano, ani też nie było tak ciężką porażką dla Japończyków, jakby to się mogło zdawać z doniesień przechodzących ze źródła rosyjskiego.

które tak lubi; może jako artysta, napawać oczy wilgotnym blaskiem wybrzeży i mglistą popielatą otulającą wzgórza?

Nadzieja zaczęła znowu we mnie wstawać.

Spojrzał na zegarek i przyspieszył kroku. Czemu zatroszczył się o godzinę kłopotliwie oddalał się ciągle od miasta? Czuliśmy, że wraca mi straszny niepokój, zagnany na chwilę...

Nareszcie, opuszczając trotuar, idąc wzdłuż rzeki; mój mąż przeszedł na drugą stronę i zobaczyłam, że wehodzi o jawnie skromnie wyglądającego z pozoru, o jednemu pięttrze, którego trzy frontowe okna wznosiły się od innych, białością tynlowych ranek.

W tym momencie nie byłam zdolna do żadnych wniosków; cały mój umysł wybiegał się do tego, żeby dobrze zrozumieć jego stan. Byłam jak skazaniec przed trybunałem, czekający na rozstrzelanie, którego pragnieniem jest, aby już nie było koniec... bo rzeczywiście zanadto piałam!

Fiakier zatrzymał się przed bramą, której wszedł Daniel, a mąż rączka wybiegła się do furmana. Poznałam Złoty pod gestem welonikiem w białe kwiaty, skradając się, szybko wbiegła do tej samej bramy, a ja zostałam z oczami sztywno wpatrzonymi, z zaschniętym gardłem. Ach! o ile miałam śmiertelny cios w samo serce!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXV.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze dziś rano mówił do mnie:

— Przedewszystkiem, moja mała Krystynko, nie ruszaj się dzisiaj z szesłaga; matka przyjdzie ciebie odwiedzić, a ja wrócę wcześniej. Wiesz, że w tych dniach kończę ostatni *panneau*, a potem będę zupełnie wolny!

— Ach! — co za szczęście! — zawołałam — będziemy mogli nareszcie pojechać do Vilerville, zobaczyć naszą kochaną plażę, odnaleźć wspomnienia dzieciństwa... Skakałabym prawie z radości!

— Tymczasem, bądź rozsądna — rzekł pieściotliwym głosem, poprawiając poduszki po za mną, żeby mi było wygodnie — a przedewszystkiem nie ruszaj się, pamiętaj, że doktor wymaga jeszcze dwóch tygodni zupełnego spokoju.

Byłam sama może już od półgodziny i zaczynałam drzemać, gdy mi przyniesiono list. Serce mi podskoczyło, gdym go spostrzegła, bo kilkakrotnie Daniel mnie już

zawiadamał podobnie, w razie, gdy miał się spóźnić z powrotem.

Nie było to jednak jego pismo... i... żadnego podpisu.

„Pani, jesteś zapewne przekonana, że mąż twój zajęty malowaniem, on tymczasem panią zdradza z młodą kobietą, brunetką i codziennie można go widzieć wychodzącego z Cours-la-Reine około czwartej; idź pani w jego ślady, a dowiesz się wszystkiego”.

— Co za podłość!... Fe!.. zawołałam, mnąc papier w rękę. Czyż mam się teraz martwić ohydą plotką, pochodzącą chyba od jakiegoś służącego, któremu miejsce wymówiono? — Ale w tej samej chwili wzrok mój pobiegł w kierunku zegara. Było pół do czwartej... Zanim mogłam zapanować nad moimi ruchami, już byłam na nogach, już zadzwoniłam i mój szlafrok leżał na ziemi, rozścielając swoją falę koronek, które nogami deptałam.

— Prędko, mój kostium bezowy! — Pani wychodzi? — zawołała panna służąca w osłupieniu.

W pięć minut byłam gotowa.

— Czy mam powóz przyprowadzić?

— Nie, pójdę piechotą.

Zastanowiłam się, że lepiej, aby fiakier nie znał mego adresu.

O kilka kroków od domu, przywołałam zaukniętą karetkę.

— Jedź na Cours-la-Reine, zatrzymasz się, gdzie powiem.

Puseł się dobrym truchtem; nie poznałam ulic, przez które przejeżdżałam, zdawało mi się, że jestem niesiona w jakiejś katastrofie, ku przepaści, w której będę zgrocuchotana. Przybywszy na Quai, furman zwolnił biegu, czekając mego rozkazu. Skoro

tylko ujrzałam łuk sklepionej bramy, zastukałam do okna. Dorożka stanęła. Byliśmy o dziesięć metrów od pałacu, nikt nie mógł wyjść z bramy, żebym go nie widziała; moje oczekiwanie nie długo trwało.

Wkrótce brama się na oścież otworzyła i z donośnym hałasem wyjechał powóz księżnej, świeży, polyskujący. Zaledwie miałam czas zobaczyć twarz jej pokrytą wzorzystym białym welonikiem; jechała ku placowi de la Concorde. Miałam chwilę ulgi, pierwszą od owego skaradnego listu.

„Nie są razem... Opuszcza go i jedzie do swoich zajęć... Jakże mogłam wierzyć... Och! mój Boże! byle tylko to wzruszenie mi nie zaszkodziło...”

W tej samej chwili boczne drzwi bramy się otworzyły i ukazał się Daniel, wychodząc na lewo. A więc nie siedł ku niej!

Jest to chwila niewypowiedzianej przykra, w której się spostrzega drogą istotę nieświadomą, że jest śledzoną; czuje się winnym zdrady i ma się ochotę wołać do niego: „Ja tu jestem, twoja żona! chodź mi powiedzieć co ty tu robisz, a ja także wyznam ci powody, dla których ciebie śledzę”. Ale chwila skrupułów minęła; żadna siła ludzka już by mnie nie powstrzymała od do wiedzenia się całej prawdy!

Kazałam furmanowi jechać zwolna i ciągnęliśmy się jak za pogrzebem przez quai, którego brzegiem szedł Daniel; widziałam jego postać to znikającą, to ukazującą się znowu pośród przechodzących ulic ludzi i wyróżniającą się tak wybitnie od nich wzrostem i wytwornością ruchów.

Przekroczyliśmy Trocadéro; gdzież mógł iść w to przedmieście? Może wyszedł po prostu na przechadzkę nad brzegi Sekwany,

dają
nonie
znac
porto
usko
rasow
party
ne. I
doku
Fr. I
ne o
okrę
wych
wype
chow
niepr
Japo
domo
rech
torpe
czną
jakie
z Pet
tniej
we w
pedow
w za
tów
sposó
który
strzeg
ogień
fortów
drug
czyste
które
dzie.
przy
skiej
krej
szej
czy. z
rasow
100 r
pod I
wielk
gu og
ce b
Rozek
ników
Najaz
go w
może
zwyci
liśny
depes
rosyjs
puje:
podcz
nej p
wysła
warzy
dwóch
stani.
zan“
miast
artyk
5 ran
3)
R
Pytan
pana,
dłuższ
bywa
żnem
nikliw
mende
bronik
kłem
wał.
dłoni
nawet
Wybie
péchon
train!

Mniej więcej wszystkie relacje zgadzają się z tem, że Japonia wysłała 4 kanonierki, które z góry na zniszczenie przeznaczyła i kilka zdobytych parowców transportowych, aby zatopić je i w ten sposób uszkodzić okręty rosyjskie, a może i zatrasować wejście do portu. Atak został odparty, a owe kanonierki i parowce zatopione. Do tych więc skromnych rozmiarów redukuje się wszystkie wiadomości o klęsce.

Pewien fachowiec tak objaśnia w *N. Fr. Presse*, napad japoński: Szło o tak zwane okręty eksplodujące. Są to zazwyczaj okręty przerobione z zupełnie bezwartościowych, starych drewnianych okrętów, które wypełnia się materiałami zapalnymi i wybuchowymi i podjeżdża się tak blisko do okrętu nieprzyjacielskiego, aby go mógł zapalić. — Japonczycy w najgorszym razie — o ile wiadomości okazały się prawdziwymi — obok czterech bezwartościowych łodzi, stracili dwa torpedowce. Strata ta dla nich jest nieznaną w obec ogromnej liczby torpedowców, jakie posiadają.

Korespondent londyńskiego *Standardu* z Petersburga, podaje następujący opis ostatniej walki pod Portem Arthura: Japonczycy we wtorek późną nocą wysłali 4 łodzie torpedowe i 4 stare parowce do Portu Arthura w zamiarze zatopienia owych starych okrętów tuż przed portem i zamknięcia w ten sposób rosyjskiej eskadry w porcie.

Rosyjski okręt wojenny „Retwizan“, który już prawie zupełnie naprawiony, dostrzegł pierwszy japońską flotę i rozpoczął ogień; prawie równocześnie dano ognia z fortów. Torpedowa łódź japońska utonęła, druga rozbiła się, inne dwie doznały znacznych uszkodzeń. Kilka torped japońskich, które nie eksplodowały, znaleziono na wodzie.

Z innej także strony potwierdzają, że przy ataku na Port Arthur, ze strony japońskiej brały udział tylko kanonierki, a nie okręty wojenne.

Wedle depeszy londyńskiej cel onegdajszej wyprawy japońskiej osiągnięto, to znaczy, że zatopione okręty transportowe zatrasowały wejście do portu, które ma tylko 100 metrów szerokości.

Wiadomość o powodzeniu rosyjskiem pod Portem Arthurem, które uważano zrazu za wielkie zwycięstwo, wywołała w Petersburgu ogromny entuzjazm. Przez całą noc ulice były przepełnione tysiącami ludzi. — Rozchwytywano nadzwyczajne dodatki dzienników; radość objawiała się powszechnie. Nazajutrz już jednak ochłonięto z pierwszego wrzenia i przyznają powszechnie, że nie może być mowy o żadnym znaczącym zwycięstwie.

O tym epizodzie wojennym otrzymaliśmy dzisiaj w nocy następującą urzędową depeszę:

Petersburg. Korespondent *Agencji rosyjskiej* donosi z Portu Arthura co następuje: Dnia 24 b. m. o godz. 1 w nocy Japonczycy usiłowali dostać się do wewnętrznej przystani w Porcie Arthura. W tym celu wysłali cztery okręty handlowe, którym towarzyszyły łodzie torpedowe i usiłowali z dwóch stron dostać się do wewnętrznej przystani. Manewr ten spostrzegł statek „Retwizan“ stojący w porcie i rozpoczął natychmiast ogień, nadto poczęła również strzelać artyleria forteczna. Ogień trwał do godziny 5 rano. Próba Japonczykom nie udała się;

cztery ich okręty zatopiono. Jeden z nich zatonał naprzeciw Złotej góry, drugi w pobliżu „Retwizanu“, inne koło przylądka Laotieszan.

Krażowce „Borys“ i „Norik“ rozpoczęły pościg, podczas którego zatopili jedną z łodzi torpedowych. Około godziny 9 rano 22 b. m. zbliżyła się do Portu Arthura dość silna eskadra japońska. Krażowce „Borys“ i „Norik“ otrzymali rozkaz cofnięcia się. Eskadra japońska, nie dawszy strzału, odpłynęła w kierunku Dalnego. „Pallada“ znajduje się w dokach.

(Telegramy otrzymane dzisiaj w nocy).

Petersburg. Generał Flug donosi z Portu Arthura pod datą 25 b. m.: Od godz. 1 do 3 m. 30 rano nieprzyjacieli ponownie zaatakował Port Arthura, został jednakże na całej linii odparty. — Szczegóły później.

Petersburg. Generał Kuropatkin odjeżdża do Azji wschodniej za dwa tygodnie. Wkrótce po nim odjadą do głównej kwatery w Azji wschodniej wielcy książęta Sergiusz i Borys.

Paryż. *Agencja Havasa* donosi z Petersburga, iż pogłoski rozpущone przez angielskie i amerykańskie pismo o zamierzonej pożyczce rosyjskiej są bezpodstawne. Skarb państwa rozporządza jeszcze dostatecznymi środkami.

Rzym. Do *Tribuny* donoszą z Nagasaki, że włoski krażownik „Elba“ opuścił Czemulpo, wioząc na pokładzie rannych marynarzy rosyjskich z krażowników „Wasia“ i „Korejec“ i udał się on do Hongkongu.

Nowy Jork. Do *Biura Reutersa* donoszą z Seoulu, że oddział kawalerii rosyjskiej przerwał połączenie telegraficzne między Andżu a Pjongiang.

Dalej donoszą, że były koreański minister Jingik wysłany został na japońskim okręcie wojennym do Japonii.

Nagasaki. Władze japońskie skonfiskowały wielkie ilości iniejsa wędzonego, które transportowano dla Rosji z San Francisco do Władywostoku.

Wiktoria. (Kolumbia ang.). Były japoński minister spraw zagranicznych Sujenacze, zięć markiza Ito, przybył tu. Udał się on do Londynu, jak słychać, w sprawie japońskiej pożyczki wojennej.

Echa wojny za granicą.

Wiedeń. Około 200 studentów poludniowo-słowiańskich przeciągało wczoraj przez Reisner-Strasse i wznosiło okrzyki „Zivio“ przed ambasadą rosyjską z powodu ostatnich wiadomości z pola bitwy.

Praga. W „Bohemii“ 17 studentów polskich, uczęszczających na Uniwersytet w Pradze zamieszcza list francuski, w którym proszą o stwierdzenie, iż nie brali udziału w sobotnich demonstracjach na cześć Rosji.

Berlin. Prywatna depesza ze Sztokholmu donosi, że baron Kurino w interwiewie oświadczył, iż niema obawy żadnych komplikacji, ponieważ inne mocarstwa nie zamierzają czynnie interweniować. Co się tyczy kwestyi, czy Rosja w danym wypadku liczyć może na pomoc Niemiec, odpowiedział

Kurino, że podobnej możliwości nie przypuszcza.

Paryż. Demokratyczna lewica Izby dep. uchwaliła wyrazić sympatię Rotsyanom i przeznaczyć 500 franków dla rannych żołnierzy rosyjskich.

Małżonka prezydenta Loubeta ofiarowała po 500 franków dwóm związkom francuskich kobiet, które zajmują się zbieraniem składek na rzecz rannych Rosyan.

Paryż. Przedwczoraj wieczorem panowała w Paryżu szalona radość. — Wiadomość o zatonięciu łodzi japońskich przyjęto niby rozstrzygające zdarzenie. Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki. We wszystkich lokalach, na żądanie publiczności, musiały muzyki grać hymn rosyjski.

Paryż. *Petit Parisien* ogłasza rozmowę swego współpracownika z kanclerzem hr. Buelowem. Hr. Buelow powiedział między innymi: We Francji panuje opinia, jakoby Niemiec lud był przeciwny Rosji, a tylko rząd sympatyzował z Rosją. W rzeczywistości wszystkie polityczne stronnictwa Niemiec zgodne są z rządem w życzeniu utrzymania dobrych stosunków z sąsiadem na Wschodzie. Nasza przyjaźń dla Rosji nie zwraca się jednak przeciwko Anglii i nie przeszkadza Niemcom podziwiać niezwyklej rzutności narodu japońskiego.

Wreszcie zapewnił hr. Buelow, że rząd niemiecki nie myśli o żadnych zdobyczach, chce tylko mieć zbyt dla swoich towarów. Chcemy sprzedawać spokojnie i spokojnie kupować.

Belgrad. *Dziennik urzędowy* ogłasza podziękowanie cara za liczne zgłaszanie się serbskich ochotników do udziału w wojnie. Na telegram króla Piotra z podziękowaniem za zamianowanie ks. Arsena Karadźordżewicza komendantem zabajkalskiego pułku kozaków odpowiedział car depeszą, w której dziękuje ks. Arsenowi za wstąpienie do armii rosyjskiej i zapewnia króla ponownie o swej sympatii.

Cetynia. W całym kraju odbyły się nabożeństwa na intencję powodzenia oręża rosyjskiego, w całym kraju również ludność urządziła manifestacje patryotyczne na rzecz Rosyan.

Nowy Jork. Były poseł amerykański w Konstantynopolu, p. Strauss, oświadczył na publicznym zgromadzeniu, że Stany Zjednoczone chętnie chciały się podjąć pośrednictwa między Rosją i Japonią i zaprzytywały obie strony, czy chcą pośrednictwa. — Było to przed wojną, ale i dziś — dodał mowca — prezydent Roosevelt chętnieby się podjął pośrednictwa pokojowego.

W Porcie Arthura.

Jeden z korespondentów *Biura Reutersa* otrzymał od admirała Aleksiejewa pozwolenie na zwiedzenie dnia 20 b. m. twierdzy Portu Arthura, zamkniętego, jak wiadomo, dla osób cywilnych. Stwierdził on, że kolej funkcyjnie wzorowo i jest w największym porządku. Każdego mostu i przepustu pilnuje straż złożona z 25 ludzi, a wiele z nich oszańcowano. W okolicy Kiaczau, gdzie półwysp Kwantung się zwęża, panuje szczególnie żywa czujność. — Stosunki w samym Porcie Arthura poprawiły się przez to, że urzędowo oznaczono ceny żywności; urzę-

dnicy objęli wszystkie artykuły, nagromadzone przez kupców chińskich i innych. — Najobficiej zaopatrzono się w pszenicę. — O ile chodzi o żywność, twierdzą trzymać się może przez dwa lata. Admirał Aleksiejew i konsul francuski Plancon oboje pilnowali, aby wszyscy Japonczycy bezpiecznie powiadali na statki i powrócili do ojczyzny. Zarządzenia policyjne nie mogą zachęcić cudzoziemców do pobytu w mieście: z zasady traktowany jest każdy jak szpieg. — Kapitan „Nowika“ Jessen i „Bojana“ Wiren, otrzymali publiczną pochwałę. „Nowik“ poszedł do doku, „Retwizan“ i „Cesarzewicz“ są ciągle w takim stanie, jak po bitwie, mimo, że inżynierowie zapewniają, iż „Retwizan“ lada dzień będzie gotów do walki. — O Dalnym opowiadają w Porcie Arthura, że przez długi czas, może przez lata całe, będzie on niepewnym portem, gdyż miny, które miał na swoim pokładzie zatonięty „Jenissey“, pływają po całym porcie, a nawet po sąsiednim otwartym morzu.

Dziennik urzędowy *Nowy Kraj* przestał wychodzić, a na jego miejsce wydawane będą od czasu do czasu biuletyny.

Wojskowi przyznają głośno, że w chwili wypowiedzenia wojny w całej Mandżurii nie było więcej wojska rosyjskiego, jak 125.000. Mówią też, że Japonczycy byłiby niewątpliwie zwycięzcami, gdyby wszczęli wojnę już w jesieni.

Echa wojny w Warszawie.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Polnianskiego*: Wojna, choć niby bezpośrednio nie nas dotychczas nie obchodząca, daje się nam jednak coraz bardziej we znaki... Najpierw codziennie rośnie liczba rodzin niepokojnych o los swych najbliższych, znajdujących się albo już na miejscu walki, albo spieszących na te oddalone, gdzie pustynie a mrozem 40 stopniowym ścisnięte przestrzenie. Strach pomyśleć, ile tam ludzi zginie, zanim dojdą na miejsce przeznaczenia, skostniałych na śmierć od zimnych podmuchów sybirskich, zagłodzonych dla braku porządnej dostawy niezbędnych artykułów żywności, lub zmarniających skutkiem niedostatecznej pomocy lekarskiej, o której teraz dopiero myśli się na gwałt i przysposabia się ją na gwałt, jak wszystko.

Każdy szczegół, jaki dochodzi z dalekiego Wschodu, świadczy, do jakiego stopnia wojna znalazła wojskową administrację rosyjską nieprzygotowaną do czynu. A jednak od lat 10, t. j. od wojny chińsko-japońskiej walka ta stawała się coraz bardziej nieuniknioną, a od półzwarta roku, t. j. od czasu zbiorowej akcji mocarstw przeciw Chinom, moment ten stał się z każdym dniem bliższym.

Tymczasem nie zrobiono albo nie, albo to, co zrobiono, przeprowadzono niedokładnie.

Kolej sybirski, mająca posiadać cywilizacyjne, handlowe i militarne zaradzenie, zbudowana jest w ten sposób, że nie znosi ani zbyt obciążenia toru, ani większej szybkości ponad 25 do 30 wiorst na godzinę — co jest szybkością minimalną, na zachodzie Europy wcale nieznaną. Przytem linia sama nie jest dostatecznie od zasp śnieżnych zabezpieczoną, jak o tem świad-

ADAM KRECHOWIECKI.

ROZSTALIŚMY SIĘ.

NOVELA.

(Ciąg dalszy).

Ona znowu zaczęła śmiać się. — Pan jesteś chodzącym znakiem zapytania! Przecież ja ani razu nie spytałam pana, dlaczego mogą spędzić czas jak najdłuższy w ukończonych swoich galeryach, odbywać wolisz nużącą wędrówkę z nami?... Stała w przedsiönku hotelu, w podróznym ubraniu, czekając na matkę, która przemawiała głosem rachowałą pakunki i ko-

bronila. Ujął ją za rączkę, której mi nie

— Odpowiedz na to zbyt jasna — odrzekł z cicha, — abyś pani pytać potrzebowała... Zakończyła mi świat... Jadę za tobą...

Wzdrygnęła się gwałtownie, wyrwała nawet swą z mego uścisku i, nie spojrzawszy na mnie, zwróciła się ku schodom.

Wybiegła na nie, wołając: — Mais, au nom du ciel, maman, de-

train! — Nous allons manquer le

W pół godziny potem byliśmy już w wagonie, a ona wpadła w szalony humor, pieściła się i śmiała jak dziecko.

— Irma gdzie! już jedzie!... wołała klaszcząc w dłonie.

— Mais voyons... voyons donc!... uspokajała mama.

Ja siedziałem milczący i chmurny.

Podbiegła do mnie i, przechylając załotnie główkę, aby roziskrzonym spojrzeniem zaglądnąć mi w oczy, rzekła:

— Gniewamy się?... Tak?... To Irma przeprasza, bardzo przeprasza...

— Ależ pani...

— O... o... zaczynamy być etykietałni!

A pytania już się wyczerpały?... co?... Mógłby „ktos“, zamiast się chmurzyć, zapytać na przykład: dlaczego pewna mała a już dorosła istotka mówi o sobie jak dziecko w osobie trzeciej?... albo, dlaczego nazywa się Irma a nie Marynią... A, prawda, ten „ktos“ już się mnie o to pytał...

— I, jak zwykle, nie otrzymał odpowiedzi...

Usiadła przy mnie blisko i, kołysząc się na poduszkach, mówiła tym samym, ciągle żartobliwym tonem.

— No, to teraz Irma powie... Irma nazywa siebie Irma, bo takie brzmienie tego imienia nie znosi spieszności, a Irma pieszczotliwych imion nie cierpi... To jedna racja. A druga?... Gdyby „ktos“ zamiast się dąsać, chciał spojrzeć na Irnę, toby się przekonał, że ona inaczej nazywać się nie może... bo nie wygląda na żadną Marynię, począwszy od Połanieckiej, a skończywszy

na tej, która gęsi pasie... Nie mam racji? co? Niech „ktos“ popatrzy! Choćby miał pioruny w oku, niech popatrzy!... Z jego oczu i pioruny zniósę...

Stała przedemną uśmiechnięta, promienna. Mimowolnie podniosłem oczy i zapatrzyłem się w nią, jak w tęczę.

— Nie dokuczaj-że panu! — zimno przemówiła matka.

Jechaliśmy tak dalej, jechaliśmy ciągle przez wiele tygodni, aż wreszcie zdyszani, stanęliśmy już w drodze powrotnej, w Locarno, nad Lago Maggiore. Tu Irma oświadczyła, że czas dłuższy odpoczywać będzie.

Nieopisany urok wywarła na mnie ta miejscowość. Najmniejsze przeznaczenie nie targnęło mem sercem, gdy po raz pierwszy stanąłem w zachwycie po nad cudnym jeziorem, uśmiechniętem w blasku słońca, wśród przeczystych błękitów nieba. Upajałem się powietrzem czystym, wonnem a dziwnie łagodnem, bo go nigdy nie przepała skwar słonecznych promieni i nie oziębia nigdy wiatr mroźny. Tu każdy powiew staje się pieszczotą, każdy promień słońca uśmiechem, każda chmurka przejrzysta, lejącym z pogodną wieścią białym gołębiem.

Pierwszego poranku po przybyciu, spotkałem ja w parku hotelowym, utrzymanym z ogromną starannością, pełnym rzadkich krzewów i drzew wspaniałych, z których zwisały olbrzymie magnolie zachwycając swym rozrostem i barwą. Zauważyłem od razu, że była smutna. Przywitała mnie jednak niezwykle serdecznie.

— Jakto dobrze, że pan przyszedł... Co za cudowny ranek!... Słuchałam szumu

tych drzew... Zupełnie inny niż gdzieś indziej... brzmi jak oddalona, cicha muzyka... Niech pan mówi do mnie... Pan tak ładnie mówić umie! A ja będę słuchała tej muzyki i słów pana. Niech się tylko dostroją do tonu...

— Locarno, widzę, rozmarzyło panią...

— O, tak! dziwnie rozmarzyło... Mów pan!... Dobrze?

Patrząc na nią taką uroczą, młodzieuchną, pełną poetycznego wdzięku, szepnąłem:

— Wśród gwiazd ja niewiem, czyś ty ranna [zorz...

Wiem, że być możesz duszy iskrą bożą...

Zarumieniła się. Spojrzała serdecznie.

— To mi pan zapisze... — rzekła —

Ale teraz niech pan nie mówi o mnie... Ja nie chcę! Niech pan o mnie zapomni... Proszę mówić o tem, co jest po nad nami, co tylko w nas wnika wraz z urokiem tej cudnej przyrody, ale jest dotąd bezwiedne, nie nazwane, bezimiennie.

— Dla mnie bezimiennem już nie jest...

— O, nie! nie! — przerwała żywo, — nie wymieniaj pan nazwy... nie mów lepiej nie!... Idźmy obok siebie, cichutko... samotni we dwoje. I słuchajmy... słuchajmy!

Wsunęła mi rączkę pod ramię i szła obok mnie, lekka, cicha, zadumana, tak mi bliska, a myślą, — czułem to, — daleka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czą niedawne wypadki zasypania pociągów, połączone ze stratami w ludziach, a powodujące kilkodniową przerwę całej komunikacji, tem dotkliwszą, ponieważ kolej jest jedyną torową. Jezioro Bajkalskie, pokryte przez większą część roku grubym, a jednak, z powodu podkładów wulkanicznych, ruchomym i ciągle pękającym lodem, jest dotąd piętą Achillesa kolei sybirskiej. Na ominięcie tego szkopułu, po tylu bezskutecznych próbach, jedna była tylko rada, t.j. wybudowanie linii, okrążającej jezioro i łączącej wschodnią jej część z zachodnią.

Teraz dopiero „zdecydowano“ tę budowę. Decyzja łatwa, trudniejsze przeprowadzenie, które nawet wśród pomysłowych warunków, najmniej pół roku czasu zająć musi...

Z góry należy się na to przygotować, że na listach ofiar wojny znajdować się będzie sporo nazwisk polskich. Śmiało przyjąć można, że wśród konsystujących na dalekim Wschodzie pułków armii lądowej, znajduje się 20 do 25 procent naszych; wśród oficerów procent ten może będzie jeszcze większym.

Ze względu na to, zainicjował areybi-skup warszawski ks. Popiel utworzenie oddziału sanitarnego, pod opieką Sióstr zakonnych, a z księżmi katolickimi na czele, wzywając równocześnie do składek na ten cel.

Jak już wiadomo, wyjechało w tych dniach 75 lekarzy warszawskich na plac boju do rozmaitych oddziałów sanitarnych. Zastanawia, że pewna część tego kontyngentu otrzymała przeznaczenie do Taszkentu, do t. zw. Zakaspijskiego kraju, a więc na pogranicza Indyj Wschodnich. Tłum kilkunastotysięczny odprowadzał ich na dworzec, złożony z krewnych, znajomych i ciekawych. Patrząc dopiero na te pożegnania, wśród których nie brakło scen serce rozdzielających, na rozpacz matek, żon i córek, nabierało się przekonania, że ta wojna, choć tak daleko, dotyczy nas jednak bezpośrednio i coraz bardziej dotykać nas będzie. Prawdopodobnem jest, że liczba ta lekarzy nie jest jeszcze kompletną i że cały kontyngens sanitarny liczyć będzie razem 180 lekarzy z Warszawy i Królestwa Polskiego.

KRONIKA

Lwów, 26 lutego.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki w towarzystwie szefa biura prezydenckiego, radcy Namiestnictwa p. Wacława Zaleskiego, przybył onegdaj wieczornym pociągiem do Brzeżan.

Wczoraj, po przeprowadzeniu lustracji tamtejszego starostwa, zwiedził Pan Namiestnik gimnazjum, szpital powszechny, kaplicę Sieniawskich, poczem po południu udzielał posłuchań.

— **Mylna wiadomość.** Ze strony władz wojskowych jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość podana przez jeden z dzienników popołudniowych o aresztowaniu we Lwowie lekarza sztabowego, a właściwie lekarza pułkowego obrony krajowej dr. Wiktora i majora audytora obrony krajowej Serbeńskiego w Przemysłu — jest nieprawdziwa.

— **P. Henryk Radziszewski**, po wygłoszeniu w Szkole nauk politycznych szeregu odczytów o przemysle Królestwa Polskiego, pożegnany wczoraj wieczorem serdecznie przez grono członków Koła literacko-artystycznego, wyruszył dzisiaj rano z powrotem do Warszawy.

W przyszłym roku przybywa p. Radziszewski ponownie do Lwowa. Uproszony do wzięcia udziału w powszechnych wykładach uniwersyteckich.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 27 b. m. w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie 7 wieczorem dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Człowski: „Zamki polskie na Rusi Czerwonej“ (z obrazami świetlnymi).

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 28 b. m.:

Brody: Prof. gimn. K. Wróblewski, „Znaczenie stylu w dziejach sztuki“ (z obrazami świetlnymi).

Delatyn: Dr. Z. Pazdro, „Ilu nas jest“.

Drohobycz: Prof. gimn. K. Eliaz, „Telegraf bez drutu“ (z doświadczeniami).

Kałuż: Prof. szkoły realnej T. Witwicki, „O elekeji królów w Polsce“.

Kołomyja: Dr. S. Łuniewski, „Jak się uczyć należy“ (hygienu nauki).

Przemysł: Inspektor szkół średnich dr. L. German: „Twórczość dramatyczna Wyspiańskiego“.

Sambor: Dr. A. Winogrodzki, „System nerwowy w usługach duszy“.

Stanisławów: Prof. szkoły realnej G. Fełliński, „O Wyspiańskim“, część II.

Stryj: Prof. gimn. dr. Wł. Witwicki, „Życie i obyczaje bobrów“.

Tarnopol: Prof. dr. S. Henzel, „Hygienu skóry i jej ważność“.

Złoczów: Prof. gimn. B. Zborowski, „Przegląd historyczny zmian terytoryalnych Polski do czasów rozbioru“.

— **Z Towarzystwa politechnicznego we Lwowie.** We środę, dnia 24 b. m. na zwykłym zgromadzeniu Towarzystwa politechnicznego mówił inżynier p. Bronisław Biegeleisen: „O motorach przemysłowych pod względem ekonomii pracy“.

Porównanie rozmaitych w przemyśle używanych systemów maszyn, jakie uskutecznił prelegent w swym odczycie, jest nietylko ciekawe pod względem teoretycznym, ale ma także ważne znaczenie w praktyce, gdyż dla każdego przedsiębiorstwa przemysłowego wybór motoru wpływa na jego kosztu ruchu, wielkość kapitału zakładowego i t. d. Otóż prelegent wykazał na diagramach, że wszechwładnie dziś panująca maszyna parowa stoi pod tym względem najniżej, bo w najlepszych warunkach i podług rezultatów uciążliwych doświadczeń potrafi tylko 15 procent całego doprowadzonego ciepła zmienić w parę użyteczną, a pozostałych 5 procent traci się z rozmaitych przyczyn.

Wyżej stoją rozpowszechniające się coraz bardziej w nowszych czasach motory gazowe, które zdołają 24 proc. doprowadzonego ciepła zamienić na pracę użyteczną, natomiast najlepsze i dotychczas nieprześcignione jeszcze rezultaty dało się osiągnąć z motorami naftowymi, a szczególnie z motorem Diesela, który 35 proc. doprowadzonego ciepła zamienia na pracę użyteczną. Z tego wynika, jak ważną rolę odegra w przyszłości w przemyśle motor naftowy szczególnie w krajach bogatych w pokłady naftowe, a więc i w Galicji. Dziś doniosłość zastosowania ropy naftowej do celów motorycznych nie jest jeszcze ogólnie uznana, mimo to, że przemawia za tem wiele jeszcze innych względów. Tak n. p. dla otrzymania tej samej pracy ilość potrzebnej ropy w motorze naftowym waży 6 razy mniej i zajmuje 8 razy mniej miejsca, co ilość potrzebnego węgla w maszynie parowej. To też dla celów transportu wodą i lądem ropy mieć będzie zawsze pierwszeństwo i dopiero, gdy użycie jej w celach technicznych nastąpi w pełnej mierze, wtedy technika kolejowa i okrętowa rozwiną się na wielką skalę.

Wreszcie poruszył prelegent kwestję, która dla wyboru maszyny jest najważniejszą i rozstrzygającą, mianowicie kosztu motorów. Na podstawie sumiennych obliczeń pokazał prelegent w zestawieniu, ileby kosztowała we Lwowie n. p. ta sama liczba energii wytworzona z motorów rozmaitego rodzaju, przyczem pokazało się, że najtańszy jest motor Diesela, nieco droższy jest motor gazowy, pośrednie miejsce zajmuje maszyna parowa, a najdroższym, — co jest rzeczą ciekawą zwłaszcza z powodu ogromnego rozwoju elektrotechniki, jest motor elektryczny.

Nie wynika jednak z tego bynajmniej, aby w pewnych warunkach użycie motoru elektrycznego nie było pożądane, prelegent zaznaczył, że ma on pewne dogodności i zalety, w obec których można w pewnych wypadkach poświęcić nawet większe koszty.

Po odczycie wywiązała się krótka dyskusja.

— **Z Tow. historycznego.** W sobotę, dnia 27 b. m., w 13 rocznicę śmierci Ksawerego Liskego odbędzie się zebranie miesięczne o godzinie 6 wieczorem w gmachu uniwersyteckim (II piętro). Prof. dr. Ludwik Kubala wygłosi odczyt p. t.: „Ugoda w Perejasławiu roku 1654. (Posłowie kozacy w Moskwie i „stati“ Chmielnickiego)“.

— **Konferencja przemysłowa** odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m., o godzinie 8 wieczorem w lokalu Tow. „Szkół nauk politycznych“ (gmach Skarbowski, wejście od ul. Teatralnej). Dyskusję zagai referat dr. Rogera Battaglii.

— **Na Zjazd lekarzy i przyrodników polskich**, który się odbędzie we Lwowie w miesiącach letnich, zapowiedziała przybycie swoje także p. Marya Skłodowska Curie, wynalazczyni radu. P. Skłodowska-Curie wygłosi prawdopodobnie na Zjeździe odczyt o swoim epokowym wynalazku.

Ponadto zapowiedzieli swój osobisty udział w Zjeździe i nadesłali już wkładki lekarze i przyrodnicy polscy zamieszkali w Ameryce, a mianowicie: dr. R. S. Pietrowicz z Chicago, dr. Fill z Dunkirk, dr. Ludwik Schroetter z Buffalo, dr. B. Onufriewicz z Sonyce, Stefan Skrzyński, aptekarz i dr. Fr. N. Pitasi z Buffalo.

Wycieczka ta polskich lekarzy do kraju rodzinnego, odbędzie się pod przewodnictwem dr. Fr. Fronczaka, lekarza w Buffalo.

— **Miejskie Muzeum przemysłowe** zostanie z dniem 1 kwietnia zamknięte czasowo i opuści mury ratusza, aby się wygodnie rozlokować w gmachu przy ul. Teatralnej, wzniesionym na pamiątkę jubileuszu rządów 40-letnich Najj. Pana. Rozmieszczenie zbiorów, dzisiaj niesłychanie gęsto skupionych i prawie trudnych do obejrzenia, obliczone jest na pół roku.

W nowej swej siedzibie Muzeum przemysłowe miejskie, w licznych i przestronnych salach, stanie się dopiero instytucją naprawdę pouczającą, a przeto dla naszego przemysłu artystycznego i licznych rzemieślników istotnie pożyteczną.

— **Drugi wieczór** Gustawa Fiszera odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m., w sali Kasy miejskiej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wiec urzędników rachunkowych państwowych** odbędzie się w niedzielę, d. 28 b. m., o godzinie 5 po południu w lokalnościach Kasy urzędniczej (ul. Hetmańska 12).

— **Tyfus plamisty.** Z fizykatu miasta Lwowa komunikują nam: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo w gminie Biłka szlachecka sporadyczny przypadek tyfusu plamistego.

Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Sprzeniewierzenie w Kasach chorych majstrów i towarzyszy murarskich.** Wynik lustracji w Związku Kas chorych przy Stowarzyszeniu przemysłowem budowniczych i majstrów murarskich spowodował rozciągnięcie urzędowego skontrum na Zgromadzenie towarzyszy Stowarzyszenia przemysłowem majstrów murarskich i t. d., gdzie Kornel Żelazkiewicz był również dyrektorem administracyjnym.

Przeprowadzona w Zgromadzeniu towarzyszy w dniach 23 i 24 b. m. rewizja, wykazała braki w kwocie 13.175 K. 31 h.

Defraudację powyższą popełniono przeważnie przez podrobienie książeczek wkładowych gal. Kasy oszczędności. Sprawę sprzeniewierzenia zajęła się prokuratura Państwa.

— **Środowe** postać zebrania w „Kole literacko-artystycznym“ rozpoczęły się pod pomyslną gwiazdą. Odczyt p. Henryka Radziszewskiego o naszych zdolnościach przemysłowych, oparty na olbrzymim materiale źródłowym, opracowany po literacku doskonale, wygłoszony równie dobrze, zainteresował liczną zgromadzoną słuchaczy — panie i panów — w wysokim stopniu.

W najbliższą środę zasiądzie znowu na estradzie dobrze znany we Lwowie, wytworny krytyk muzyczny i kompozytor, p. Stanisław Niewiadomski, by mówić o J. S. Bachu i jego „Matheus-Passion“. Jak wiadomo, rzecz ta wykonana zostanie w dniu 6 marca na koncercie Tow. muzycznego, więc i prelekcja p. Niewiadomskiego będzie bardzo na czasie.

— **Z „Sokoła“.** „Szalony pomysł“, krotchwilą w 4 aktach K. Laufsa, odegraną zostanie w „Sokole“ w niedzielę, dnia 28 b. m. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety w cenie: miejsca siedzące po 30 ct., wstęp na salę po 20 ct., dla studentów po 10 ct., są do nabycia w kancelarii „Sokoła“ od godz. 5-8 wieczorem.

Zapowiedziana na 3 marca b. r. wieczornica sokoła z udziałem pań, odbędzie się w wielkiej sali w sobotę, dnia 5 marca b. r. Lista otwarta w kancelarii „Sokoła“ codziennie od godziny 5-8 wieczorem. Bilet uczestnictwa w wieczornicy 2 K. od osoby.

— **Wstęgi z wieńców**, złożonych na trumnie ś. p. Bronisława Szwarego, przesłał komitet pogrzebowy do archiwum miejskiego, celem przechowania obok licznych innych tego rodzaju pamiątek.

— **Bracia Truzzi**, którzy w r. z. gościli we Lwowie ze swym cyrkiem, wnieśli obecnie do gminy prośbę o wynajęcie im placu Solskich na tegoroczne produkcje cyrkowe w miesiącach letnich.

Magistrat uchwalił w zasadzie nie sprzeciwiać się pobytowi cyrku we Lwowie, placu Solskich jednak nie ma zamiaru wynająć, proponuje zaś na ten cel plac Misyonarski.

Plac Solskich ma być w r. b. rozparcelowany i sprzedany pod budowlę. W budżecie nadzwyczajnym wstawiono z tego tytułu w przychodach kwotę około 200.000 K.

— **Mieszkania stróżów.** Wskutek dokonanych w miesiącach grudnia i stycznia rewizji mieszkań stróżów, wydał magistrat w tych dniach nakaz dełożowania stu kilku mieszkań stróżów kamienicznych, głównie w dzielnicy Żółkiewskiej a częścią w Halickiej.

— **Nowy posterunek żandarmeryi** został utworzony w Oleksinie, w pow. borszczowskim.

— **W tutejszym sądzie krajowym cywilnym** toczy się dziś w dalszym ciągu rozprawa p. Kajetana Abgarowicza (Abgar Sol-tana) przeciw Skarbowi kolejowemu o wynagrodzenie z powodu utraty zdrowia, spowodowanego znanym z poprzednich naszych doniesień wypadkiem na stacji kolejowej w Korosiecinie.

Rozprawie przewodniczy rada wyższego sądu krajowego p. Męciński, jako wotanci zasiadają radcy sądu krajowego pp.: Szypajko i Jakubiczka. Powoda zastępują adwokaci dr. Loe-wenstein i dr. Tenner, a Skarb państwa starszy radca Prokuratury skarbu dr. Niewiadomski.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem lekarza stałego p. K. Abgarowicza, dr. Wiczowskiego, który określił stan zdrowia p. Abgarowicza przed i po wypadku.

Następnie przesłuchali przewodniczący rozprawy p. Abgarowicza. Podał on, że do r. 1890 opanowywała go wprost gorączka pisarska, tworzył bardzo wiele, ale utwożył swe niszcząc. Gdy od tego czasu zaczął pisać do „Przeglądu“, uregulował swoją działalność literacką w ten sposób, że nie doznawał żadnej ujemy w swym zdrowiu.

W dalszym ciągu przesłuchano znawców sądowych prof. dr. Ziembickiego i dr. Piotrow-

skiego, którzy określili obecny stan choroby p. Abgarowicza jako nerwicę urazową. Powodem jej powstania, biorąc rzecz teoretycznie, mogą być rozmaite przyczyny, w wypadku jednak stwierdzonym u p. Abgarowicza, w obec zachodzących okoliczności i w obec poprzedniego jego stanu zdrowia, nerwica ta jest konsekwencją wypadku, jakiemu uległ p. Abgarowicz. Jest to więc nerwica urazowa.

Dalszy ciąg rozprawy o godzinie 4:50 po południu.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym sądem krajowym cywilnym toczył się wczoraj proces 19-letniego b. służącego kliniki lwowskiej Piotra Pelczarskiego, przeciw dr. Antoniemu Rydygierowi i dr. Alfredowi Pawlickiemu o wynagrodzenie w kwocie 10.000 K. za utratę zdrowia, spowodowaną tem, że obaj pozwani używali powoda do doświadczeń z promieniami Roentgena, przyczem Pelczarski nabawił się uporczywej rany na brzuchu, która mimo dwukrotnej operacji i różnorodnych innych zabiegów lekarskich nie zagoiła się dotąd.

Trybunał po przesłuchaniu stron, uchwalił zasięgnąć przedewszystkiem opinii fakultetu medycznego, celem rozstrzygnięcia, czy istotnie powodem tej rany są doświadczenia z promieniami Roentgena, przedsiębrane na Pelczarskim.

— **Zwłoki dziecka**, płci męskiej, przedwcześnie urodzonego, znalezione w tych dniach w ogrodzie Jana Pangerla w Kleparowie. Zandarmerya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

— **Wystawa metalowa.** Znany współudział w wystawie węgla rządowej szkoły dla przemysłu metalowego. O. k. szkoła ślusarska w Świątnikach wystąpi ze szczegółowym przedstawieniem wyrobów szkolnych, a również pod swe skrzydła zagarnie wyroby ślusarzy tamtejszych. Liczne rysunki i dafy będą ilustrowały rozwój tej instytucji.

Również i szkoła kowaleka w Sułkowicach przedstawi swe prace, jak i wyroby kowali miejscowych.

Dla dopełnienia tego nader interesującego obrazu, koniecznym będzie współudział Szkoły przemysłowej we Lwowie — a szczególnie oddziału metalowego. Szkoła ta uprawia specjalnie dział przemysłu artystycznego.

Całość przedstawia się wspaniale i bardzo interesująco, a zajmie szerokie sfery naszego społeczeństwa, jak i przemysłowców.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które trwało bez przerwy od godziny pół do 6 wieczorem do pół do 1 w nocy. Głównym przedmiotem obrad była weryfikacja wyborów do Rady z roku 1902. Mniejszość podnosiła zarzuty przeciw większości z powodu akeji wyborczej zarzucała jej korupcję i presję. Większość odpierała te zarzuty i domagała się przytoczenia pozytywnych faktów w miejsce ogólnych zarzutów. O godzinie 12 w nocy opozycja żądała odroczenia posiedzenia, a gdy tego nie uzyskała, opuściła salę z powodu wyczerpania fizycznego. Większość zatwierdziła wynik wyborów i uznała ważność ich we wszystkich kołach.

— **Pożar.** W Srokaach, wsi pod Lwowem, spłonęły w tych dniach dwa gospodarstwa włościańskie. Szkoda wynosi przeszło 8000 K. Ogień wybuchł wskutek wadliwej konstrukcji pieca w chacie jednego z pogorzelców.

— **Skazanie defraudanta.** Z Wiednia telegrafują: Po dwudniowej rozprawie adw. dr. Emil Gutman został skazany za sprzeniewierzenie depozytów mu powierzonych w kwocie 80.000 K., na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Konzul.** W Berlinie padł ofiarą zapalenia płuc szympanz Konzul, własność szynego przedsiębiorcy cyrkowego, Bostocka. Nie tylko wśród szerokiej warstwy publiczności Norwiku, Jorku, Londynu, Paryża i Berlina, gdzie pokazywano go w cyrkach, ale i w świecie naukowym mała ta budziła podziw niezwykłą jednością i inteligencją. Konzul ubierał się jak człowiek, jadł widelcem, pił szklanką, palił fajkę, jeździł na bryklu, kłaniał się kapeluszem, rozumiał niemal każde słowo swojego dozorca. Wartość jego oceniano na 25.000 funt. szter. Za występy Konzula w cyrkach pobierał Bostock po 200 funt. szt. tygodniowo.

— **Aresztowanie fałszerza wekeli.** W Dreźnie aresztowano onegdaj byłego rotmistrza pruskiego Hähnela, który po sfalszowaniu wekeli na sumę 200.000 marek, uciekł do Londynu.

— **Wykonanie wyroku śmierci.** Majtek pruski Kohler, który w r. z. zamordował w celu rabunku na okręcie staacyjnym „Loreley“ w porcie Pirais podoficera Biedrzyckiego, został onegdaj ścięty w Auriachu.

— **Żołnierz europejski w Chinach**, korszcie bardzo drogo. Żołnierze niemieccy w służbie azjatyckiej brygady, angażowani tam na 3 lata, otrzymują prócz mieszkania, mundurów i kompletnej utrakowania, podoficerowie po 1386 marek dodatku rocznego, gefrajtry po 879 marek, a szeregowcy po 843 marek każdy, tak, że stałe utrzymywanie w Chinach 2526 żołnierzy kosztuje Niemcy 12.000.000 marek rocznie.

— **Materya z ananasa** stanie się niebawem modną. Na wyspach Filipińskich używają tej materyi, robionej z włókien ananasa, panie na suknie i okrycia. Tkaniwa jest lekka, praktyczna w noszeniu, no i daje się prać wybornie.

Kronika prowincjonalna.

— **Horodenka.** (*Utonięcie dwójga* 1896). Trzynastoletni syn gospodarza gruntowego z Horodnicy, Roman Łuc, poszedł onegdaj na zamknięty Dniestr ślizgać się. W chwili jednak, gdy znajdował się prawie na środku rzeki, łódź załamała się, a nieszczęśliwy chłopak znikł pod lodem. Widząc to matka jego, Jerena, podeszła do niego, wydobyla go, ale i ją spotkał ten sam los. — Związek obojga dotychczas nie odzyskano.

— **Zbaraż.** (*Śmiertelny wypadek*). Dwunastoletni Hryś Reznik, syn włościanina z Plenkowic, od urodzenia ciemny, wracając onegdaj z Medyna do domu, załamał pod sobą łódź na stawie i utonął. Jakkolwiek pospieszono mu natychmiast z pomocą, wydobyto jednak ze stawu martwego już jego zwłoki.

Notatki literacko-artystyczne.

Prof. Aleksander Michałowski, stroniący od pewnego czasu od występów publicznych, przygotowuje na najbliższy wieczór filharmoniczny w Warszawie nowy utwór *Saint-Saënsa p. t.: „Afryka”*, który odegra z towarzyszeniem orkiestry.

Dzienniki warszawskie doniosły, iż prof. Michałowski wystąpi już w najbliższych tygodniach z koncertem w „Filharmonii” lwowskiej, prawdopodobnie więc i my poznamy „Afrykan” w świetnym wykonaniu jednego z najznakomitszych naszych pianistów.

Z teatru donoszą: Dyrekcja zniewolona gorącym przyjęciem i uznaniem wielkich zalet na jeden występ w „Aidzie”, który odbędzie się w niedzielę, Fenomenalny głos p. Rawnera, świetnego wykonawcy partii Radamesa i bogata wystawa tej opery będą zapewne nieodwołalną atrakcją dla publiczności lwowskiej, która domagała się jeszcze jednego występu tak nadzwyczajnego śpiewaka.

Ceny miejsc na to przedstawienie dyrekcja cołwiek zniżyła, aby dać możność usłyszenia tego znakomitego śpiewaka jak najszerszym warstwom naszej publiczności.

Ulubiony we Lwowie „Posłaniec Nr. 6666” okazał się najpopularniejszą u nas operetką, ponieważ obchodzić będzie w niedzielę jubileuszowe 25-te przedstawienie w tym sezonie.

Dzisiaj ukazuje się „Luiza” po raz ostatni po zwykłych cenach operowych.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz piąty, po zwykłych cenach operowych „Luiza”, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Piąty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Eros i Psyche”, poemat dramatyczny w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po poł. „Posłaniec Nr. 6666”, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Złehera.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczornych, po raz drugi „Eros i Psyche”, poemat dramatyczny w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

W poniedziałek (na ogólne żądanie) „Aida” w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

We wtorek (popularne przedstawienie, po karawajach) po raz czwarty „Poniedziałek Otto” Ericha Hartlebena.

We środę po raz szósty „Figue wiośenne”, operetka w 3 aktach, muzyka na motywach J. Straussa, ułożył E. Reiterer.

We czwartek po raz trzeci „Eros i Psyche”, fantazja dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

W piątek po raz pierwszy (nowość) „Los”, sztuka w 4 aktach, napisał Habdank.

Repertuar „Filharmonii” lwowskiej.

W sobotę, dnia 27 b. m., koncert Ernesta Van Dycka, pierwszego tenora nadwornej Opery lwowskiej i Kamili Schwandówny, pianistki, laureatki konserwatorium lwowskiego.

Program: I. 1. a) Chopin: „Nocturn”. b) Ruff: „Rigodon”, odegra p. Schwandówna. 2. a) Wagner: śpiew Zygmunta z „Walkiry”. b) Massenet: „Chant d'Ossian”, odśpiewa z tow. „Le grand pas”. c) Faure: „Les roses d'Espagne”, odśpiewa z tow. fortepianu p. Van Dyck. 3. Verdi-Liszt: „Rigoletto”, parafraza, odegra p. Schwandówna. 4. a) Massenet: „Serenade du printemps”. b) Gounod: „Au Printemps”, odśpie-

wa p. Van Dyck. Akompaniament prof. Fr. Neuhäuser.

We wtorek, dnia 1 marca, wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem p. Wandy Luccewówny, primadonny Opery warszawskiej i p. Władysława Floryńskiego, reżysera Opery warszawskiej.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 25 lutego).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które rozpoczęło się dopiero około godziny 8 wieczorem, prezydent miasta dr. Małachowski zdał sprawę z podróży delegatów Rady do Krakowa, przedsięwziętej celem uroczystego wręczenia Henrykowi Sienkiewiczowi złotego medalu honorowego obywatelstwa m. Lwowa i odczytał odpowiedź Sienkiewicza na swe przemówienie.

Sprawozdanie to przyjęła Rada oklaskami.

Z kolei zdał dr. Małachowski sprawę z udziału miasta w kosztach i urzędzeniu pogrzebu śp. Bronisława Szwarczego.

Z porządku dziennego udzieliła Rada Towarzystwu prawnej ochrony podatników sali ratuszowej na zgromadzenie, które się odbędzie w dniu 5 marca br. i wyraziła r. Soleskiemu podziękowanie za wydanie broszury „o łaźniach ludowych”, z której dochód przeznaczył autor na urządzenie takiej łaźni we Lwowie.

Następnie r. Czarnecki postawił do regulaminowego traktowania dwa wnioski. W jednym domaga się zaprowadzenia wodociągów w ulicy Ubocz na Łyczakowie, w drugim zaś, by przy sposobności rozwiązania kwestii budowy hali targowej dla sprzedaży ryb morskich, magistrat zastanowił się i opracował plany budowy hali targowej dla sprzedaży mięsa wołowego i wieprzowego, przywożonego z prowincji oraz by poczyniono odpowiednie obliczenia i kroki w celu sprzedawania mięsa we własnym miejskim zarządzie.

W dalszym ciągu nadała Rada stypendya po 240 koron z fundacji jubileuszowej Cesarza Franciszka Józefa uczniom lwowskiej szkoły przemysłowej: Marianowi Aslanowiczowi, Piotrowi Gilewiczowi i Władysławowi Uziembie (ślusarzom), Janowi Jaremcukowi (stolarzowi meblowemu) i Włodzimierzowi Bieleckiemu (malarzowi dekoracyjnemu).

Z fundacji śp. Romana Ducheskiego otrzymał stypendya po 300 koron rocznie: Ludwik Bartkiewicz, ślusarz, Stanisław Zachara, introligator, Fryderyk Schewetlich, jubiler, Stanisław Bryś, blacharz, Karol Gro-mada, stolarz, Franciszek Lewkowicz, rzeźbiarz i stolarz, Karol Jaworski, mosiężnik, Edward Próchnicki, elektrotechnik, Antoni Patraszewski, drukarz, Bartłomiej Pięciórak, szewc i Józef Paciorkowski, ślusarz.

Po uchwaleniu koncepcji syndykatu miejskiego drowi Władysławowi Grabowiczowi osobistego dodatku do pensji w kwocie 600 koron, postanowiła Rada po dłuższej dyskusji petycję trzech starszych pompierów miejskiej straży pożarnej o stabilizację odebrać napowrót do magistratu w celu ponownego jej rozpatrzenia i poczynienia zmian w ustawie służbowej miejskiej straży pożarnej.

W końcu posiedzenia toczyła się dłuższa, niezwykle ożywiona dyskusja nad sprawą protestu lwowskiej Izby Rękodzielniczej przeciw rozporządzeniu Ministerstwa, znoszącemu naukę historii polskiej na kursach uzupełniających szkoły przemysłowej i przenoszącemu początek wieczornej nauki w szkole dla terminatorów z godziny 7 na 6. Ostatecznie znaczną większością głosów uchwalono protest ten poprzeć. Wnioski r. Hudeca o odesłanie sprawy tej raz jeszcze do V. sekcji i wniosek prof. Pawlewskiego o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego odrzucono.

RAUT

u ks. Andrzejewstwa Lubomirskich.

W sąsiedztwie poważnego zbioru ksiąg i cennych rękopisów zawrzało życie światowe wczorajszego wieczoru. W jednej części okazałego gmachu, w którym długim szeregiem spią księgi w niezliczonych szeregach, setki światła elektrycznych oblały brylantową strugą szereg wspaniałych salonów i całe zastępy wykładowych gości. Ordynat na Przeworską, kurator zakładu narodowego im. Ossolińskich i księżna Lubomirska przyjmowali u siebie gości z wyszukaną gościnnością i serdecznością prawdziwych. Przyjmowali w drogocennych ramach pięknych salonów, w których jako prawdziwe klejnoty jaśniały blaskiem nieporównanym aredydziła pendzla pierwszorzędnych mistrzów. Portret Rembrandta (*excusez du peu!*) można zaliczyć do najpiękniejszych

dział tego wielkiego mistrza. Co za siła świetlna bije z tej twarzy! Pociągająca, przykuwająca! A te obrazki rodzajowe Van Ostade! A szkice Tiziana, a te prześliczne portrety rodzinne Grassiego, Angeliki Kaufmann, Lampiego, Baciarelliego!

Prawdziwie książęca ozdoba ścian! Lecz wczoraj nie wiele na nią zwracano uwagi, bardziej interesowano się żywą ozdobą salonów, pięknymi damami, ich toaletami, klejnotami, a była ich moc wielka — istny deszcz brylantowy rosą błyszczącą pokrył gustowne fryzury i wykładowe stroje i zamarł w matowym blasku pereł wspaniałych na szyjach i stanikach różnobarwnych, lecz barwy były dyskretne, przygaszone, jak na czas wielkopostny przystało.

Kto był? *Tout Léopol* w najlepszym tego słowa znaczeniu. Naturalnie cały tutejszy Gotha w komplecie, potem różne inne „szczyty towarzysstwa” i licznie reprezentowani przedstawiciele literatury i nauki wraz z licznym gronem artystów-malarzy. A dla tych ostatnich istna rozkosz była patrzeć na wykwintne damy we wspaniałych toaletach na tle stylowych mebli, drogocennych obrazów, prześlicznych makat i haftów wschodnich. Z każdego kąta tych wspaniałych apartamentów wylazła prawdziwe dzieło sztuki, czy to obraz, czy statuetka, czy brąz wspaniały, czy wachlarz misterny, czy gabinecik włoski, skrzynia średnio-wieczna, miniatura subtelna, haft artystyczny... A jakież uroczyste zaciśnięcie przedstawia ten buduar wschodni o miękkich meblach cały spowity w tureckie, indyjskie i chińskie materje, oświetlony chińską latarnią, zwisającą ze stropu i rzucającą niepewne blaski na grymas drogocennych statuetek z jadu, poustawianych na etażerkach. Zdało się, że drgają jakimś tajemniczym życiem, że trwożą się w tej chwili o swą odległą ojczyznę, Chiny, w których coś się przygotowuje wielkiego. Niedowierzającym okiem zerkają na to eleganckie towarzyswo, rozsiadłe u ich stóp, na miękkich otomanach. Oni gwarzą swobodnie, wesoło, nie troszcząc się o daleki Wschód. Grymas bóstw jadowych zmienia się czasem w wyraz podziwu, gdy w półmroku buduaru na tle wschodnich ական zarysują się prześliczny profil panny Zofii Ziembickiej, lub zaświeca uroczyste oczy panny Maryi Brunickiej jak dwa habry rosa poranna błyszczące, albo rozjaśni ciemne tło uśmiech czarującej pięknej pani Krzczunowiczowej, ukaże się poważny, jakby zadumany, czy zasłuchany w ton muzyczny profil panny W. Ziembickiej, lub mignie jasna sylwetka uroczej księżniczki Jabłonowskiej, albo zamajacze profile kamei panny Skrzyńskiej.

A tuż obok spią na półkach długie szeregi książek w salach bibliotecznych, pogrążonych w ciemnościach... Czy wiedzą one, czy przeczuwają, że za ścianą wrę, pulsuje życie wykładowe, oblane potokami elektrycznego światła?

Parisette de Léopol.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krajowa komisja rolnicza. Pod przewodnictwem Prezesa Wydziału krajowego rady Dworu dr. Tadeusza Pilata toczyły się wczoraj w gmachu Wydziału krajowego obrady krajowej komisji rolniczej. Na posiedzenie to przybyli pp.: radca Dworu Struszkiewicz, dr. Wł. Kozłowski, br. Brunicki, St. hr. Stadnicki, Langę, poseł prof. Milewski, oraz członkowie Wydziału krajowego: Onyszkiewicz i Dąbski. Na wstępie posiedzenia odczytano opinię w sprawie znanego memoriału Wydziału krajowego co do traktatów cłowych. Kwestya ta obudziła żywą dyskusję. Prof. dr. Milewski referował następnie na temat: „Przyczyny upadku chowu koni w Galicji i środki zaradcze”. Szereg wniosków referenta rozpatrzy Wydział krajowy. Z kolei oświadczyła się komisja za założeniem krajowej niższej szkoły rolniczej w Milocinie pod Rzeszowem, oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie o czynnościach przygotowawczych w sprawie ustawy łowieckiej. Na tem posiedzenie komisji zamknięto.

Bank zaliczkowy we Lwowie.

Dziś wieczorem odbędzie się doroczne walne Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego we Lwowie. Przedłożone temu walnemu zgromadzeniu sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok ubiegły, stwierdza na samym wstępie, że ilość członków zwiększyła się w roku 1903 o 63 i wynosiła dnia 31 grudnia z. r. 2.915.

Na udziały deklarowane w wysokości koron 1.337.200 wpłacono 448.687 koron 50 halerzy.

Fundusz rezerwowy wynosił 170.979 koron 54 hal. i zwiększył się o 17.103 kor. 20 hal. Fundusz ten przedstawia obecnie 381 proc. wpłaconych udziałów i jest ułoko-

wany częściowo w efektach wartości nominalnej 141.800 koron, a reszta jest w obrocie. Do funduszy własnych należy doliczyć również fundusze specjalne, które wynoszą kwotę 126.305 koron 7 hal.

Wkładki oszczędności, na rachunek bieżący i lokacyjne wynosiły 2.744.385 koron 33 halerzy. Na wkładki te złożyli się: członkowie 411.910 koron 86 hal., nieczłonkowie 1.639.983 koron 16 hal., różne fundusze, instytucje i różni 672.491 koron 1 hal.

Bank zaliczkowy dłużny był Bankowi austro-węgierskiemu na 116 sztuk weksli 248.885 koron, a Bankowi krajowemu na 179 weksli 344.662 koron, razem 593.547 koron.

Pożyczek wekslowych udzielił Bank zaliczkowy w 1903 roku 6.807 na 8.121.843 koron 18 hal., a że z roku 1902 pozostało w portfelu weksli sztuk 2.269 na 2.811.825 koron 69 hal., wynosił ogólny stan pożyczek wekslowych w 1903 roku 9.076 na 10.933.668 koron 87 hal., w ciągu roku 1903 spłacono weksli 6.956 na 8.227.539 koron 13 hal. pozostało zatem na rok 1904 weksli 2.120 na 2.706.129 koron 68 hal.

Pożyczek na skrypty dłużne udzielił Bank w 1903 r. 263, na które wypłacono 1.996.550 koron 34 hal., a że z roku 1902 pozostało pożyczek 420 na 675.343 koron 39 hal., wynosił ogólny stan pożyczek skryptowych i w rachunkach bieżących sztuk 683 na 2.671.924 koron 23 hal., z tego spłacono w 1903 roku 257 na 1.783.507 koron 16 hal., pozostaje więc na rok 1904 pożyczek skryptowych i w rachunkach bieżących sztuk 426 na 888.417 koron 7 hal.

Ogólny stan pożyczek tak wekslowych, jakoteż skryptowych i w rachunkach bieżących wynosi 3.594.546 koron 75 hal.

Rachunek kosztów procesowych i notaryalnych, na który w roku ubiegłym zaliczyła dyrekcja 13.480 koron 45 hal., a pobrała 12.216 koron 82 hal. Spraw egzekucyjnych z tytułu weksli jest 66 na 144.240 koron 71 hal., a z tytułu skryptów jest 29 na 41.494 koron 32 hal., z Towarzystwa zaliczkowego 5 na 1.837 koron 98 hal., razem jest w egzekucji spraw 100 na 187.573 K.

Z tej ogólnej cyfry spraw oddanych do egzekucji wyliczyć należy 24 spraw na sumę 89.062 koron 92 hal., w których zastanowiono dalsze kroki egzekucyjne z powodu uregulowania długu. Tym sposobem pozostałoby 76 spraw na kwotę 98.510 koron 9 halerzy, w których egzekucya jest w toku.

Za pozycje nieściągalne zostało uznanych 16 spraw na 5.437 koron 5 hal., które uchwała komisji kontrolującej i rady nadzorczej zostały zadeedywane do odpisania, co też zostało dokonane z rezerwy strat, natomiast na rachunek tejże rezerwy wpłynęły w roku 1903 cztery pozycje na kwotę 185 koron 10 hal., które uzyskano ze spraw poprzednio odpisanych.

W ciągu roku 1903 pobierano od pożyczek członkom udzielonych 6 pre. i 7 pre., mianowicie od Stowarzyszeń i Instytucji 6 procent, a od osób prywatnych 7 pre., zaś od 1 listopada 1903 roku została stopa procentowa od pożyczek wekslowych obniżona dla osób prywatnych na 6 i pół procent. — Procent zwłoki wynosi 1 pre. od sta ponad zwykłą stopę procentową. Od wkładek na rachunek bieżący płaci Bank 4 pre. i 4 i pół procent.

Koszta administracji wynosiły w 1903 roku 51.331 koron 76 hal.

Czysty zysk wynosi 80.141 koron 75 halerzy.

Kalendarz rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, zaś od 16 boleni, lipieni i głowacie.

Złowione ryby muszą mieć przepisana miarę.

W dni słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 9 a 10 z rana i 2 a 3 po południu łapać na wędkę: pstragi, lososie, karpie, płotki, czerwionki i babki.

Wiedeń, 26 lutego. (*Kursu giełdy wiedeńskiej*). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 295.—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 281.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-pre. 272.—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-pre. 262.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-pre. 85.—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20-50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 452.—, Clary 40 zł. m. k. 161.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 66.—, Ofen 40 zł. 150.—, Palfy 40 zł. m. k. 155.—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 51.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27 90, Losy fund. Areyksiecia Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. k. 225.—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77.—, Pożyczka St. Genis 60 zł. m. k. —.—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117 25, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 500.—.

Wiedeń, 26 lutego. Cukier 18:75 do — (stały). — Spirytus 45:40 do 45:66 Nafta niezmienniona.

Wiedeń, 26 lutego. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 kg.). Pszenica (stara) 9:45—9:85. Pszenica (nowa) — do —. Żyto 7:20—7:55. Owies 6:15 do 6:40. Kukurudza 5:95—6:10. Rzepak 11:40—11:60.

Budapeszt, 26 lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 kg.). Pszenica na kwiecień 8:95 do 8:96. Pszenica na maj — do —. Pszenica na październik 8:62 do 8:64. Żyto na kwiecień 7:— do 7:01. Żyto na październik 6:99 do 7:—. Owies na kwiecień 5:82 do 5:84. Owies na październik — do —. Kukurudza na październik — do —. Kukurudza na maj 5:54 do 5:55. Kukurudza na lipiec 5:65 do 5:66. Rzepak na sierpień 11:45 do 11:55.

Oferty na pszenieć: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: bez ochoty. Pogoda: chłodno.

Berlin, 26 lutego. Banknoty austriackie 85:15, Spirytus —.

Wrocław, 26 lutego. Rzepak 20 40.

Hamburg, 26 lutego. Konieczna bez zmiany.

Paryż, 26 lutego. Trzyprocentowa renta 94:80, Mąka 30:45.

Frankfurt, 26 lutego. Austriackie Kredyty 198:40, Koleje państwowych —, Alpiny 182:50, Disconto —, Laura —, Montany —.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 18:50 do 18:60, loco Ołomuniec 17:80 do 17:90, loco Berno-Wiedeń 17:90 do 18:—, na marzec loco Aussig 18:50 do 18:60. Cukier w kostkach: prima 68:70 do 68:70, secunda 68:20 do 68:20. Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 43:40 do 43:80. Nafta kaukazka: transito Tryest 11:— do 11:50, galicyjska przełęczysta 40:60 do 41:20. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 26 lutego. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7:40 do 8:70, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6:40 do 6:70, żyto na termin — do —, owies obrotowy gotowy 5:40 do 5:75, owies obrotowy na termin — do —, jęczmień pastewny 5:— do 5:25, jęczmień browarniczy 5:60 do 6:—, rzepak 9:50 do 9:75, lnianka — do —, groch pastewny 5:75 do 6:25, groch do gotowania 7:50 do 11:—, wyka 5:80 do 5:75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:50 do 5:75, hreczka — do —, kukurudza nowa 5:90 do 6:25, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo 220:— do 250:—, konieczna czerwona 65:— do 75:—, konieczna biała 65:— do 80:—, konieczna szwedzka 60:— do 80:—, tymotka 22:— do 28:—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 20:50 do 20:75, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, eskontyngentowy 15:50 do 15:75.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na dłuższym prywatnym posłuchaniu szefa sztabu generalnego barona Becka.

Półurzędowa Nordd. Allg. Ztg. donosi, że w najbliższym czasie wniesiony będzie w parlamencie niemieckim kredyt dodatkowy do etatu na rok 1904. Chodzi o uchwalenie poważnej sumy na wynagrodzenie farmerów niemieckich w Afryce południowo-zachodniej, poszkodowanych przez powstanie murzynów.

Sejmowi pruskiemu przedłożony będzie wkrótce projekt uregulowania Odry. Jak przewidują, kosztować to będzie 60 milionów marek.

Z Warszawy piszą do Dziennika Po-

znańskiego: Zdać się być rzeczą niewątpliwą, że oberpolicijmaster warszawski generał Lichaczew otrzymał dymisję. Przyczyniła się do tego ostatecznie głośna sprawa Włodzimierza hr. Dąbskiego, który w przystępie szału, strzelał z balkonu, przyczem zabił dwie, a poranił około 30 osób, przeciw czemu policja przez 18 godzin nie znalazła środka.

Fakt istotnie niebywały. Prawdopodobnie jednak los generała Lichaczewa był zdecydowany już od czasu niedawnej bytności w mieście naszym ministra spraw wewnętrznych p. Plehwego. Oczekano tylko na sposobność — trudno zresztą o lepszą.

Następca gen. Lichaczewa ma być pułkownik Karnakowski, naczelnik żandarmerii kolejowej w Królestwie Polskim. Pułkownik Karnakowski cieszy się jak najlepszą opinią — i nigdy o prześladowanie żywołu naszego pomawiać go nie było można.

Podana przez Kraj wiadomość o istnieniu w Warszawie „Komitetu obywatelskiego“ powołanego do zbierania składek na rzecz pomocy lekarskiej dla walecznych na dalekim Wschodzie, nie jest prawdziwa, jak stwierdzają jednoznacznie dzienniki warszawskie. Komitetu takiego zgoła nie utworzono.

Do berlińskiej Post donoszą z Petersburga: Wraz ze Skobelewem, Fadejewem i Czarnajewem, Kuropatkin, nowo mianowany naczelnym wódz armii rosyjskiej na dalekim Wschodzie, jest jednym z ostatnich adeptów teorii bagietowej Suwarowa. Zdobyl on sobie ostrugi wodza w Azji centralnej; zna też charakter i sposób wojowania ludów azyatyckich. Inna rzecz, czy Kuropatkin posiada kwalifikację na wielkiego europejskiego wodza? Wybór padł obecnie na niego, ponieważ żaden nie sprostał tej misji. Rosya czuje brak wybitnych talentów wojskowych; nie posiada też kandydata na wodza w większym stylu, na wodzie i na lądzie. Kuropatkin posiada pewną popularność wśród szerokich mas i dla zaspokojenia opinii powołano go na naczelnego wodza.

Wedle informacji z Konstantynopola, komisya, mająca się zająć reformą żandarmerii macedońskiej, już ukończyła swoje prace. Regulamin zatwierdzony przez komisję obejmuje 268 paragrafów. Obecnie mają zatwierdzić ten regulamin gabinety interesowanych mocarstw. W zasadzie komisya zgodziła się, aby oficerowie nosili mundur turecki. Tylko ambasadorowie Austro-Węgier i Rosyi zaprotestowali przeciw temu, żądając, aby oficerowie nosili mundur swego państwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 26 lutego. Węgierska Delegacya przyjęła budżet wojskowy w trzecim czytaniu, a następnie budżet marynarki.

Kraków, 26 lutego. (Tel. pryw.). Krakowska rada powiatowa uchwaliła projekt budżetu powiatowego na rok 1904. Uchwalaono budżet administracyjny w wysokości 42.375 koron i ustanowiono 9:—wy dodatek do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru; dalej uchwalono budżet dróg powiatowych w wysokości 11.510 koron i 3% dodatek na pokrycie niedoboru; budżet dróg gminnych w wysokości 92.568 koron i 15% dodatek na pokrycie niedoboru. Oprócz tego uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego o subwencję 15.000 koron. Rada przyjęła wniosek, mający na celu zmianę dotychczasowych prestacji drogowych w naturze na dodatki do podatków bezpośrednich. W motywach tego wniosku podniesiono, że taka zamiana zmniejszy ciężary ludności. Uchwalono przenieść w stan spoczynku technika powiatowego Jana Bociańskiego.

Kraków, 26 lutego. (Tel. pryw.) Stronnictwo socjalno-demokratyczne zwołuje na niedzielę zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym „Sytuacya polityczna w Europie“.

Wiedeń, 26 lutego. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan pozwolił na wyrażenie Najwyższego uznania profesorowi historii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego radcy Dworu dr. Stanisławowi Smolee, a to przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku.

Wiedeń, 26 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie studentów socjalno-demokratycznych słowiańskich. Omawiano wojnę rosyjsko-japońską. Po przemowie p. Ellenboga, który zwrócił się także przeciw wygłoszonemu w Delegacyach mowom Wassilki i Kramarza, uchwalono rezolucję antyrosyjską. Po zgromadzeniu udali się jego uczestnicy przed ambasadę rosyjską, gdzie wznosili okrzyki przeciw Rosyi i gwizdali. Kilku policjantów usiłowało rozproszyć demonstrantów, przyczem przyszło do starcia. Pięciu studentów aresztowano.

Temeszwar, 26 lutego. Z powodu kilkudziesięciu deszczów rzeka Temesz wezbra-

ła i zalała przeszło 1000 morgów roli. Władze zarządziły energiczny ratunek, aby powstrzymać rozszerzenie się niebezpieczeństwa.

Zagrzeb, 26 lutego. W miejscowości Pitomaca zaszły zaburzenia, tłum rzucił się na urzędnika gminnego. Żandarmeria wystąpiła i jednego ekscedenta zabiła, a trzech zraniła.

Berlin, 26 lutego. Cesarz Wilhelm wystosował do przewodniczącego niemieckiego Towarzystwa kolejowego w Szantung telegram gratulacyjny, z powodu przybycia pierwszego pociągu kolejowego do Singanfu.

Petersburg, 26 lutego. Generał-porucznik Fullon został mianowany naczelnikiem miasta Petersburga.

Kiszeniew, 26 lutego. W drugim procesie o zaburzenia antyżydowskie w kwietniu r. z. zapadł wyrok skazujący dwóch braci Peczesko każdego na rok więzienia za zamordowanie dwóch żydów i zranienie trzeciego. Pretensye pieniężne zostały odesłane na drogę cywilną.

Dijon, 26 lutego. (Doniesienie Agencji Havasa). Wczoraj w katedrze wygłoszono biskupa Lenerdesa w chwili, gdy chciał wygłosić kazanie. Sprawa ta stoi w związku z wydalaniem z seminarium duchownego tych kleryków, którzy nie chcieli przyjąć święceń kapłańskich z rąk tego biskupa.

Rzym, 26 lutego. Izba deputowanych obradowała wczoraj w sprawie ustanowienia komisji śledczej w kwestyi marynarki wojennej. Po wywodach Giolittiego uchwalono wybrać 5 członków, którzy mają być zatwierdzeni dekretem królewskim i będą stanowić część komisji śledczej.

Belgrad, 26 lutego. Wobec pogłoski, że kwestya oficerska ma być w najbliższym czasie załatwiona, zapewniają w kołach decydujących, że jest to tylko prostą kombinacyą bez żadnej realnej podstawy.

Amsterdam, 26 lutego. Handelsblad donosi z Batawii, że przygotowano tam wszystko do ewentualnej mobilizacyi. Urlopy, udzielone oficerom, cofnięto.

Paryż, 26 lutego. Minister wojny André zarządził, aby seminarzystów, którzy opuścili sanownolnie seminarjum w Dijon, powołano natychmiast do służby wojskowej i wcielono do pułków jako zwykłych żołnierzy, a nie jako dozorców chorych.

Paryż, 26 lutego. Odrzucenie wniosku o powiększenie liczby radnych miasta, co wyszło na korzyść socjalistów, przez Izbę deputowanych, — wywołało wymianę słów pomiędzy Jaurèssem a przewodniczącym radykalnej lewicy, Sarrienem. Jaurès załaził się na zachowanie się radykałów, którzy głosowali przeciw wnioskowi. Sarrien odpowiedział, że radykali postanowili nie znosić dłużej tyranii grupy socjalistycznej. Sprawę tę omawiano bardzo żywo w kuloarach.

Madryt, 26 lutego. Nowo zamianowany ambasador angielski był wczoraj u króla na audyencyi i zapewnił, że wszystko uczyni, by utrzymać przyjazny stosunek obu państw. Król odpowiedział, że również będzie się o to starał.

Waszyngton, 26 lutego. Rząd Stanów Zjednoczonych uchwalił położenie nowego kabla między Japonią a wyspą Guana (Małe Atylle). Amerykanie zamierzają ten motywować tem, że ułatwienie, czynione dla handlu nie naruszając neutralności. Położenie tego kabla ma na celu, żeby Japonia w razie przerwania przez Rosyję utrzymywanego dziś kabla japońskiego nie była zupełnie izolowana.

Trzęsienie ziemi.

Aquita, 26 lutego. W skutek trzęsienia ziemi w miejscowościach Magliano de Marsi, runęły kościoły, koszały i liczne budynki prywatne. We wsi Rostioło zawaliło się wiele budynków. Ludność cierpi bardzo wskutek zimna i śnieży. Dla wojska zbudowano namioty. Wczoraj trzęsienie ziemi powtórzyło się.

WOJNA

rosyjsko-japońska.

Petersburg, 26 lutego. Car nadał Kuropatkinowi brylanty do orderu Aleksandra Newskiego, przyczem wystosował do niego bardzo łaskawe pismo odręczne, w którym wspomina o ofiarnej gotowości, z jaką Kuropatkin objął trudne stanowisko naczelnego wodza w Mandżurji.

Londyn, 26 lutego. Standard donosi z Tokio: Ogólna liczba rosyjskich żołnierzy, którzy znajdują się w Korei, nie przewyższa liczby 1000. Rosyjanie otrzymawszy wiadomość o marszu wojsk japońskich, cofnęli się nad rzekę Jalu.

Tokio, 26 lutego. Z Pekinu donoszą, że tamtejszy rosyjski poseł Lessar stara się rząd chiński nastraszyć, wskazując na niepodobieństwo zwycięstwa Japończyków, którzy nie będą w stanie dotrzymać pola pięciuset tysiącom Rosyjan. Dwór w Pekinie waha

się. Rosya nalega na Chiny, aby ogłosiły neutralność Mandżurji.

Suez, 26 lutego. Wczoraj przepłynął w kierunku południowym jeden rosyjski niszczyciel torpedowców.

Pekin, 26 lutego. Generalny dyrektor kolei otrzymał urzędowe sprawozdanie, że kolei mandżurska jest nadzwyczaj pilnie strzeżona. W pewnych odcinkach wznoszą blisko torów wysokie wieże, na których 80 kozaków czuwa ciągle nad całością linii.

Wiedeń, 26 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 b. m.: Banknoty w obiegu 1.552.427.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 30.925.000), rezerwa kruszcowa 1.494.016.000 (więcej o 3.618.000), — portfel wekslowy 211.420.000 (mniej o 4.662.000), bankpapierów 38.537.000 (mniej o 403.000), banknoty wolne od podatków 338.707.000 (więcej o 34.550.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lutego 1904 r. Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 min. 30. Marki 117:37, Renta majowa 99:30, Węgierska renta koronowa 97:10, Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 629:50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 739:—, Akcje Anglo-banku 276:—, Akcje Unionbanku 514:—, Akcje Bankvereinu 498:—, Akcje Länderbanku 419:—, Akcje Kolei państwowych 630:50, Lombardy 76:—, Akcje Kolei Elbethal —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 397:50, Akcje Rima Muranyi 452:—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —, Losy tureckie 117:50, Ruble 252:75, 4-proc. listy Banku hipotecznego 9:75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101:50, Galie. pożyczka kraj. z r. 1893 97:75, 4-proc. zastawne Banku krajowego 98:75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 97:60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 26 lutego 1904 r. Giełda po-łudniowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117:37, Renta majowa 99:25, Węgierska renta koronowa 97:05, Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 632:—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 739:50, Akcje Anglo-banku 275:—, Akcje Unionbanku 516:—, Akcje Bankvereinu 498:—, Akcje Länderbanku 419:50, Akcje kolei państw. 632:—, Lombardy 76:50, Akcje kolei Elbethal 402:50, Akcje Fabryki broni 439:—, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 397:50, Akcje Rima Muranyi 452:—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1870:—, Losy tureckie 117:50, Ruble 252:75, 20-Franki —, Tramway —.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 26 lutego 1904 r. Giełda wieczorna (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kred. 743:—, Akcje węgierskiego Zakładu kredy. 743:—, Akcje Anglobanku 277:—, Akcje Unionbanku 521:50, Akcje Länderbanku 420:—, Akcje Bankvereinu 500:50, Akc. Bodenerodit 908:—, Akcje galicyj. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 635:50, Akcje kolei Poludniowej 76:75, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 402:—, Akcje kolei czerniowieckiej 574:—, Akcje Alpiny 399:—, Akcje Rima Muranyi 452:—, Akcje praskiego Towarzystwa żelazn. 1860:—, Akcje Fabryki broni 447:—, Akcje Tureckie tytoniowe 318:—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1119:—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97:75, Renta majowa 99:20, Austriacka Renta koronowa 99:25, Węgierska Renta koron. 98:30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97:60, 4 pre. Listy Banku krajowego 98:75, 5 pre. Listy Banku krajowego 101:50, 4 pre. komunalne oblig. Banku kraj. 111:75, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98:75, 4 i pół procent. Listy Banku hipotecznego 102:80, 5 procent. Listy Banku hipotecznego 103:40, 4-pre. Gal. Obligacye propinacyjne 98:—, 4-pre. pożyczka kraj. z 1893 r. 98:25, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 97:10, Losy tureckie 118:50, Marki 117:40, Ruble 253:—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Licytacje.

(1453 2-3)
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 29. lutego 1904 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i fortepian.

Wtorek 1. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian, towary papierowe, przybory szkolne i materiały introligatorskie.

Środa 2. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble; urządzenie restauracyjne i większa ilość szczotek, mioteł, koszyków i t. p.

Czwartek 3. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, i fortepiany.

Piątek 4. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble i zegarek złoty.

Sobota 5. marca 1904 od 10 do 12 godz.: tanie meble i domowe sprzęty.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21. lutego 1904.

L. cz. 432 (1333 2-3)

Ogłoszenie.

Ze strony c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicji i Bukowiny we Lwowie podaje się niniejszem do wiadomości, że w Stanisławowie jest do obsadzenia lwowsko-bernarsko-wiedeńska kolektura loteryjna Nr. 19, 605, 650, która według przecięcia z lat 1901/1903 przyniosła roczniezbiorek w ogólnej kwocie 50.100 kor. 98 hal. a dochodu kolektantowi przy 3% prowizji dla Lwowa i Berna, a 2-5% prowizji do Wiednia brutto 1.439 kor. 56 hal.

Kaucja wymagana jest w wysokości 6000 kor. nominalnej wartości w papierach losowaniu nie podlegających.

Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. należy przy dołączeniu wadyum w kwocie 70 kor., metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych jak też i niemieckiego w końcu dowodu uzdolnienia do prowadzenia kolektury wnieść tutaj najpóźniej do 15. marca br. godziny 12 w południu.

Blizsze warunki przejrzeć można tutaj w godzinach urzędowych i w Magistracie miasta Stanisławowa.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicji i Bukowiny.

Lwów, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. 2156/2 (12) (1508 2-2)

Dnia 3. marca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacja 35/96 części z połowy realności objętej wyk. hipot. l. 651/II. gr. ks. gm. kat. Sniatyn z przynależnościami. Nieruchomość tą oceniono na 1325 kor. 45 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 883 kor. 64 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. E. 1031/3 (9) (1510)

Na żądanie Karola Scheinera odbędzie się dnia 10. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacja a) realności lwh. 720 i b) 1/6 części realności lwh. 163 ks. gr. gminy Dołhe.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione ad a) na 300 kor. ad b) na 319 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 kor. ad b) 213 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podbuż, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. E. 194 (3) (1515)

Dnia 14. marca 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 4, licytacja całej realności lwh. 136 gm. Berezowica mała objętej składającej się li tylko z par. bud. l. kat. 40 wraz z budynkami na tejże się znajdującymi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tut. biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraz, dnia 13. stycznia 1904.

L. cz. E. 1692/3 (3) (1509)

Na żądanie Oleksy Cukora odbędzie się dnia 17. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie licytacja realności lwh. 745 ks. gr. gm. Porohy wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i budynków ekonomicznych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 620 koron, przynależność zaś na 246 kor.

Najniższa cena wynosi 578 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. E. 1149/3 (3) (1553)

Na żądanie Mojżesza Metha odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja a) 24 części realności lwh. 447 gm. Herpin i b) całej realności lwh. 448 tej samej gminy objętych wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 drabiny.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na ad a) z przynależnościami na 51 kor. ad b) na 414 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 25 kor. 50 hal. ad b) 276 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. E. 1406/3 (6) (1513)

Na żądanie Feibusia Sporna handlarza koni w Uhnowie, odbędzie się w sądzie tut. na dniu 16. marca 1904 o godz. 9 przed poł. licytacja całej realności lwh. 208 ks. gr. gminy kat. Koczów objętej Pawła i Teofila Zbożnych własnej bez przynależności. Oszacowanie na kwotę 5164 kor.

Najniższa cena wynosi 3442 kor.

Warunki i akta do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 16. stycznia 1904.

L. cz. E. 1438/3 (6) (1512)

Dnia 22. marca 1904 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 154 gm. Łokutki, składającej się z par. bud. 55 Nr. domu 45 i gr. 563 i 564 tudzież z domu mieszkalnego.

Przynależności niema.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1228 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 819 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 18. stycznia 1904.

L. cz. E. 2904/3 (8) (1548)

Na żądanie Dawida Meistersa w Radymnie, odbędzie się dnia 17. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku, licytacja realności lwh. 1014 ks. gr. gm. Lubień wielki wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni cembrowanej na pgr. 1898/8 i zlobo przy sadzawce na tejże parceli.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 45.670 kor., przynależności zaś na 230 kor.

Najniższa cena wynosi 30.733 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. E. 4664/3 (5) (1544)

Dnia 22. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja realności wbl. 466 ks. gr. gm. Jablonica.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. 1159/3 (6) (1546)

Dnia 22. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja a) 1/3 części realności wbl. 342 gm. Potok czarny b) 2/12 części realności wbl. 344 gm. Potok czarny wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione ad a) na 410 kor., ad b) na 10 kor., przynależności zaś ad a) na 70 kor., ad b) na 45 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 320 kor. ad b) 36 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 13. lutego 1904.

Konkurs.

L. Prez. 2131. (1453 2-2)

KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nr. 45 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady starszego oficera kancelaryjnego przy sądzie powiatowym w Busku i Radziechowie z dniem 16. marca 1904 upływa.

Z Przydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. 214 I. II. (1457 3-3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Ponikwie z poborami 3 klasy 8 stopnia z ryczałtem 815 kor. rocznie na służącego,

2. w Kobylance z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. rocznie za jazdę posłańczą 2 razy dziennie do Gorlic i z powrotem,

3. i w Berezowie wyżnym z poborami 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.
Podania należy wnieść najpóźniej do 10. marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 20. lutego 1904.

(1360 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady weterynarza miejskiego Magistrat miasta Sokala rozpisuje niniejszym konkurs.

Kandydaci powinni najpóźniej do dnia 31. marca 1904 wnieść podanie do Magistratu z dołączeniem:

a) metryki urodzenia na dowód że kandydat nie przekroczył 40 roku życia;

b) dowód obywatelstwa austriackiego;

c) świadectwo zdrowia;

d) świadectwa nieskazitelnego życia i uporządkowanych stosunków majątkowych;

e) dyplomu ukończonej c. k. Akademii weterynaryjnej państwowej i świadectwa odbytej przynajmniej jednoroocznej praktyki weterynaryjnej.

Posada nadana zostanie na rok prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Do posady tej jest przywiązana płaca rocznych 1440 kor. oraz z prawem do poboru trzech pięcioleci po 100 kor.

Magistrat król. wol. miasta.
Sokal, dnia 16. lutego 1904.

Burmistrz: Wysoczański.

L. cz. 163.691 (1518)

KONKURS.

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu jest do obsadzenia jedna, ewentualnie więcej posad starszych komisarzy strażi skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi i jedna ewentualnie więcej posad komisarzy strażi skarbowej w X. klasie rangi.

Kompetenci o te posady mają wykazać, że złożyli niższy egzamin słowy lub egzamin praktyczny z przepisów o podatkach konsumcyjnych, tudzież dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania o te posady należy wnieść drogą służbową do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 12. lutego 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 39/04 (2) (1525)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 7 czasopisma: „Monitor” z dnia 14. lutego 1904 pod napisem: „Dr. Małachowski przy robocie” w ustępie o słowach występu z §§. 488, 491 i 492 Dzp. z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18. lutego 1904.

L. cz. Pr. 45/04 (2) (1538)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8 czasopisma „Głos robotniczy” z dnia 20. lutego 1904 pod napisem: „Austria ocalona”, zawiera znamię z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24. lutego 1904.

L. cz. Pr. 44/04 (2) (1526)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2 czasopisma: „Tekka” za miesiąc luty 1904 pod napisem: „Gimnazya niemieckie w Galicyi” w ustępie od słów „Nauka w takiej szkole” do „wspólnego interesu”, zawiera znamię zbrodni z §. 209 u. k. ewentualnie występu z §. 487 u. k. i art. V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzp. z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22. lutego 1904.

Ч. сир. Пр. 37/04 (2) (1527)

ОГЛОШЕНІЕ.

В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ кримінальних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о поєд. кар. і §. 37. зак. прас. що зміст артикулів уміщених в числі 5 часописи: „Овобода” з дня 11. лютого 1904 під написом: 1) „Шкандаль” і 2) „Славно Балинци” в уступках „але то єго іншого” до „середніх шкіл. Колиби отже” до „Русів. Але ціла” до „руські школи і Славно Балинци” докінця, містять в собі знаменна провини з §. 300 з. к. і прото усуправдливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскації сей часописи.

В наслідок того рішення оборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 17. лютого 1904.

Kuratele.

L. cz. P. 35/2 (8) (1309 2—3)

Kuratela zawieszona tus. uchwałą z 2. maja 1902 nad Fediem Charytonem zostaje zniesiona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 31. stycznia 1904.

Gesch. Zl. P. VI. 2/4 (2) (1294 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Stanislau wird auf Grund der vom k. k. Kreisgerichte Stanislau mit Entscheidung vom 29. Dezember 1903 Gesch. Zl. Nr. IV. 1517/3 (1) erteilten Genehmigung über Herrn Oskar Rohsmannh zuständig nach Raase in Schlesien, zuletzt k. u. k. Oberlieutenant des 38. Divisions Artillerie Regimentes in Essig, wegen gerichtlich erhobenen Wahnsinns die Curatel verhängt und Herr Oskar Schwarz k. u. k. Hauptmann in Essig zum Curator bestellt.

K. k. Bezirksgericht Abtheilung VI.
Stanislau, am 8. Jänner 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 35/3 (3) (1388 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Ignacego Sysaka syna Jędrzeja urodzonego dnia 31. grudnia 1836 w Sniatnicy pod Nr. 12 który przed laty przeszło 45 wydal się na Węgry na robotę i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, aby w przeciągu terminu jedno (1) rocznego kończącego się dnia 1. marca 1905 dał o sobie wiadomość sądowi tutejszemu, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. III. 128/76 (14) (1432 3—3)

Na wniosek współwłaścicieli majątności dóbr Ispas część II. wyk. hip. l. 141 dla większych posiadłości c. k. Sądu obwodowego w Kołomyjach wzywa się edyktem trzykrotnie w „Lwowskiej gazecie” urzędowej i na tablicy sądowej umieścić się mającym w sprawie przekazania wynagrodzenia za zniszczone powinnosci poddańcze w dobrach Ispas część II. wyk. hip. l. 141 księgi gruntowej dla większych posiadłości c. k. sądu obwodowego w Kołomyjach, obecnie na imię Michała Semezyzyna, Lesia Melnyka, Jury Motryczy, Iwana Gordy, Lesia Semezyzyna, Iwana Obuszaka wpisanych w kwocie 3.78 złr. 15 kr. m. k. wymerzonego wszystkich, którzy do dnia 10. września 1856 jako duma tabularnej adnotacji oddzielenia tej indemnizacji od gruntu rzeczonych dóbr prawo hipoteki na tych dobrach nabyli, aby pretensje swe najdalej do 1. maja 1904 w tutejszym sądzie zgłosili, niezgłaszający się bowiem będzie uważanym za zezwalającego na przekazanie swej pretensji na kapitał wynagrodzenia w porządku hipotecznym i utraci prawo czynienia zarzutów przeciw ewentualnej ugodzie interesowanych. Zgłoszenie ma

zawierać prócz zwykłych wymogów proceduralnych każdego pisma — kwotę wierzytelności w kapitale i procentach, a pełnomocnictwo zgłaszającego ma być legalizowane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 30. stycznia 1904.

Obwieszczenie.
P. Dr. Dawid Luft adwokat w Bóbrce zamierza przesiedlić się w czasie ustawowym do Lwowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 6. lutego 1904.

Obwieszczenie.
P. Dr. Leiba Boral wpisany został z dniem 6. lutego 1904 na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 6. lutego 1904.

Obwieszczenie.
PP. Dr. Zygmunt Marynowski i Izak Lubinger adwokaci we Lwowie zamierzają przesiadlić się, a to pierwszy do Jaworowa a drugi do Turki.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. Cw. 68/4 (2) (1495 2—3)

Przeciw Julii Trybalskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcucie pozew o 354 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Julii Trybalskiej ustanawia się Pana adwokata dr. Henryka Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 11. lutego 1904.

L. cz. P. 3644 (1511 1—3)

Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy w Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Herman Wiesenberg reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. grudnia 1903 l. 29584 notaryuszem w Żurawnie zamianowany, złożony dnia 23. lutego 1904 przysięgę służbową, urządowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. T. 15/3 (3) (1461 1—3)

Edykt.

Mocą którego c. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach wzywa każdego, któryby o życiu i miejscu pobytu Jana Undrowicza 1840 w Tuczapach pow. Zabłotów urodz. a jako feldwebel przy ek. pułku marynarki Pola 1869 roku służącego i przy eksplozji fregaty „Radecki” obok Lissy zaginionego cokolwiek wiedział, o tem temuż sądowi lub kuratorowi tegoż adw. Dr. Jurczenko w Kołomyjach do jednego roku podał wiadomość, inaczej tenże po upływie roku za zmarłego będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. III. 175/94 (48) (1534)

W sprawie egzekucyjnej Aschera Desesiewicza przeciw Władysławowi Wierzbickiemu o 750 złr., ma być doręczona uchwała z dnia 12 stycznia 1904 liczba czynności III. 175/94 (48) dłużnikowi Władysławowi Wierzbickiemu,

Ponieważ niewiadomo gdzie pomieniony obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie Pana adw. Dr. Błażowskiego

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 12. stycznia 1904.

L. cz. Cw. 265/4 (1) (1535)

Przeciw niewiadomemu z pobytu Herzowi Armowi przedtem w Jarosławiu wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu przez Izaka Dawida Wallera kupca w Dukli pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 316 kor. 40 h. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Herza Arma kuratorem Dr. Rosenbach adwokat w Przemyślu zastępować będzie go

w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. Cw. 262/4 (1) (1536)

Przeciw nieobecnemu Herzowi Armowi przedtem w Jarosławiu zamieszkałemu wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu przez Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe w Jarosławiu pozew o wydanie nakazu zapłaty.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw nieobecnego Herza Arma, kuratorem Dr. Niemczyński adwokat w Przemyślu zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. hip. 596/3 (1516)

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wasyla Zuzmana, ma być doręczona uchwała z dnia 31. marca 1903 liczba czynności hipot. 596/3, którą zarządzono intabulację wykreślenia prawa zastawu dla sumy 130 złr. 48 1/2 ct. ze stanu biernego real. lwh. 34 i 189 gm. Dupliksa tudzież odpisanie parcel. z wyk. hipot. 34.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wasyl Zuzman przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Procia Biłousa naczelnika gminy w Dupliksach.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 22. października 1903.

L. cz. 71 (1494)

Ogłoszenie.

Pan dr. Feliks Slepowron Gorski adwokat w Żurawnie zgłosił zamiar przesiedlenia z Żurawna do Bóbrki.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. 214/04 (1493)

Dr. Salek Schachna (Stefan) Herschthal został 15. lutego 1904 wpisany w listę adwokatów z siedzibą w Brzesku.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. Cw. IV. 361/4 (1) (1522)

Przeciw p. Aronowi Schneider, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Bernarda Czopp kupca we Lwowie pozew wekslowy o 326 kor. 48 h. i 300 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dr. Bubera adwokata we Lwowie kuratorem który go zastępywać będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. C. I. 65/4 (1) (1540)

Przeciw 1. Chaimowi Bart, 2. niewiadomym właścicielom: a) skarbu znalezione w domu Lasimowicza, b) skarbu znalezione w Lackiem, 3. Masie Karola Wierzbickiego i 4. Judzie Funkenstein, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Od. I. w Złoczowie przez Dawida i Sprince Friedmanów właścicieli realności w Złoczowie pozew o wykreślenie pretensji: 103 złr. 44, 40 złr., 64 złr. 12 ct., 45 złr. i 40 złr. ze stanu biernego realności whl. 190. i 1587. gmkat. Złoczów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1. marca 1904 o godzinie 9 1/2 biuro Nr. 18.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych, ustanawia się p. Dra Lukę adwokata kraj. w Złoczowie kuratorem, który zastępywać będzie nieznanych z życia i miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 13. lutego 1904.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Wspólnika z kilku tysięcznym kapitałem
poszukuje handel wyrobów metalowych
Posterestante Lwów **A. M.**

Wyborny miód deserowy kuracyjny,
własna pasieka 5 kgr. tylko **6 K. franco.**
Woda miodowa naturalna a najlepszy środek
na płęć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego
o miodzie, warto przeczytać, żądacie! **Ko-**
rzeniewioz em. naucz. **Iwanczany.**

BILARD

do sprzedania. Bliższe
szczegóły udziela do-
zorca domu przy ulicy
Mickiewicza 6.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie kółka rolniczego
od połowy roku 1901 w Pilźnie nie
istnieje już, na jego miejscu powstało
Stowarzyszenie rzemieślników pod
godłem »Jutrzenka«.

Pilźno, dnia 25. lutego 1904.

Ks. K. Fajerko.

Emerytowany Wachmistrz

żandarmeryi posiadający znakomite po-
lecenia i świadectwa, w sile wieku,
energiczny, prawdziwie użyteczny **po-**
szukuje posady inspektora policyi.

Zgłoszenia uprasza pod: **Wachmistrz-**
Inspektor do biura ogłoszeń Sokołow-
skiego, Lwów.

Wojna
Rosyjsko-Japońska.

Najnowszą mapę terenu walk (Azja
wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosya
Azyatycka) format 71 x 88 cm., podziałka
1:4.500.000 wykonana w kilkunastu kolorach.
Cena kor. 1.20, z przesyłką w opasce kor.
1.30, poleconej kor. 1.55 (za poprzedniemi
nadesłaniami należytości). — Naklejona na
płótnie w formie kieszonkowej o kor. 1.20
więcej, poleca

Księgarnia Polska B. Połonieckiego
we Lwowie — ulica Akademicka liczba 2a.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutkują w Błędach, Niedokrwistości, Błędach cery, w Syfilis orga-
nicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofu-
licznym (nabrzemienia, strum, wole na szyi etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiorskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.:
Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego

Ogłoszenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż uchwałą Rady nadzorczej zostały
rozwiązane okręgi Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędni-
ków w Jarosławiu, w Kołomyi, we Lwowie, w Rzeszowie i w Stanisławowie
a agendy tych prowadzi Wydział centralny Stowarzyszenia we Lwowie.

Lwów, dnia 25. lutego 1904.

Franciszek Kiernig, Prezes.

Włodzimierz Zisliński, Sekretarz.

Nowość!**Kawa palona**

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle według zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powie-**
trza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

" Nr. II. — " 90 "

" Nr. III. — " 10 "

" Nr. IV. — " 20 "

Melange cesarska Nr. V. — " 40 "

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znako-
mitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny zna-
cznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we **LWOWIE,**

ul. Teatr. 3 naprzeciw Katedry.

Rozpacz!

Na łóżu boleści leży kaleka złożony
chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony
i ojciec drobnych dzieci pozostających bez
żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kale-
ka zwraca się do serc pobożnych o łaskawe
choćby najskromniejsze datki, które proszę
nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustro-
nej powiat Krosno lub do Urzędu gminnego
tamże.

O 50% taniej od cen sklepowych
dostarczam nowe



Singera

maszyny

do szycia o najlepszym wykonaniu,
skutkiem czego odpowiadają odnośnym
celom, dla jakich bywają nabywane

Wysokoramiennie ręczne z elegancką pokrywą, wszel-
kimi przyborami, ilustr. podręcznikiem 42 k. Nożną
z pokrywą 49 k. Pierścieniową, niezrównaną do
użytku domowego i przemysłu 78 k. Centro-szpulko-
wa (Central Boblin) 92 k. Gwarancya 5 letnia.
Wysyłka za nadesłaniem 15 koron zadatku — reszta
za zaliczką kolejową. **M. RUNDBAKIN.** Wiedeń, IX./I.,
Lichtensteinstrasse 23. Firma założona w r. 1875
Katalogi maszyn, rowerów i innych artykułów bez-
płatnie. Korespondencja polska.

**MAŚĆ naskórna MOULIN**

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodki, przy-
żęcze, czerwoność, krosty, wgrzy-
wy, wysypkę, liszaje, hemoroidy, śwę-
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty
na częściach ciała porośniętych wło-
sami i wszelkie słabości naskórne;
wstrzymuje natychmiast wypadanie

włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na
porost włosów.

Stoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-
wiorskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego,
Redyka i Wiszniewskiego.

Ogłoszenie.**III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

członków Towarzystwa zarobkowego i gospodarczego „**MERKUR**”
w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
odbędzie się dnia 6. marca 1904 o godzinie 6 wieczorem w lokalu
Towarzystwa w Przemyślu, przy ul. Jagiellońskiej l. 31 na które
Rada nadzorcza P. T. członków Stowarzyszenia uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wniosek Rady nadzorczej o przyjęcie obrachunku końcowego za rok
1903 i udzielenie absolutorium Dyrekcji.
2. Wniosek Rady nadzorczej o zużytkowanie i rozdzielenie zysku czystego.
3. Wybór pięciu członków Dyrekcji i dwóch zastępców w myśl §. 35
statutu, jakoteż sześciu członków Rady nadzorczej w myśl §. 35 statutu.
4. Wnioski członków zgłoszone do Dyrekcji lub Rady nadzorczej.

Przemyśl, dnia 23. lutego 1904.

Rada nadzorcza Tow. zarobkowego i gospodarczego „Merkur”
w Przemyślu.

Hersch Milton.

Salomon Spatz.

Kupujmy tylko węgiel własny z krajowych kopali

znacznie tańszy od węgla pruskiego i nadający się szcze-
gólnie dla opał domowego, gorzelni, browarów, cegieln,
łaźni, kaloryferów, do opał gmachów publicznych, szkół,
urzędów i t. p. i t. p.

Z KOPALNI**w Jaworznie**

kaloryi 5515

(analiza państwowego zakładu geolo-
gicznego w Wiedniu)

sortowany maszynowo do nabycia
w bryłach, kostkach (I i II.)
i orzechach.

Reprezentacya

Centralne Biuro sprzedaży węgla
jaworznińskiego

Lwów, ul. Sykstuska 12.

Agencya sprzedaży węgla jaworznińskiego

Kraków, ul. Pawia 5

w Sierszy

kaloryi 5306

w Tenczynku

kaloryi 5739

bardzo starannie sortowany do naby-
cia w bryłach, kostkach I. i II., orze-
chach I i II.

Reprezentacye:

Lwowskie Biuro handlowe S. Majewski
Lwów, ul. Kościuszki 4.

Lwowska filia c. k. Banku galicyjskiego

dla handlu i przemysłu Kwiatkowski

w Krakowie.

Zaproszenie

na

I. Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Akcyjnego Banku związkowego dla
stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

które się odbędzie

w sobotę dnia 16 kwietnia 1904 o godz. 4-tej po południu
we własnym lokalu, ul. Trzeciego Maja l. 7, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1902/3.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego i wniosek na udzielenie Dyrekcji
absolutorium z czynności i rachunków za rok 1902/3 (§§. 59. lit. e) i
statutu).
3. Wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok
1902/3 §§. 44. i 67. statutu).
4. Wnioski na zmianę statutu Banku.
5. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej na dwa lata i 4 na trzy lata
(§§. 31. i 36., z uwzględnieniem §. 32. statutu).
6. Wybór 3 członków Wydziału rewizyjnego na jeden rok (§. 59. statutu
lit. e).
7. Oznaczenie marek obecności po myśli §. 51. statutu.
8. Wnioski samoistne (§. 60. statutu).

We Lwowie, dnia 18. lutego 1904.

Rada zawiadowcza akc. Banku związkowego dla stow. zarob. i gosp.

Prezes:

Adam hr. Skrzyński.

Sekretarz:

Kazimierz Łaski.

Posiadanie pięciu akcyj uprawnia do jednego głosu (§. 53. statutu), a każdy
akcyonaryuszowi wolno mieć tyle głosów, ile razy złoży po 5 akcyj, nikt jednak nie mo-
że mieć więcej niż 50 głosów, czy we własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głoszący

Najpóźniej na czternaście dni przed zgromadzeniem (§. 54. stat.) należy złożyć
w Kasie Banku związkowego (ul. Trzeciego Maja 7.) albo w kasie któregoś z członków
z Towarzystw, należących do Związku stow. zar. i gospod. Na podstawie tegoż
kwitów depozytowych wyda Dyrekcya akc. Banku związkowego **karty legitymacyjne**
uprawnające do udziału w walnem zgromadzeniu, z oznaczeniem ilości głosów.

Zamknięcie rachunków i bilans wyłożone będzie począwszy od 1. kwietnia 1904
T. T. akcyonaryuszów do przejrzenia (§. 65. statutu).